

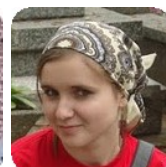


ISTOŹNIK

Nr 3 (15) / 2010



Kwartalnik Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej



Z KRONIKI NASZEGO BRACTWA

ROCZNICA CHEŁMSKIEGO BRACTWA

Młodzież z Chełma za narodziny swojego Bractwa uważa zorganizowaną rok temu pielgrzymkę po cerkwiach diecezji lubelsko-chełmskiej.

Obchody pierwszej rocznicy założenia parafialnego oddziału BMP odbyły się 30 kwietnia. Na ten dzień zaplanowano atrakcyjny program w położonym niedaleko Chełma, Brzeźnie. Niestety, mimo zaproszeń wysłanych do wszystkich parafii diecezji, frekwencja nie dopisała. W związku z tym, zebrani zdecydowali z wyjazdu do Brzeźna.

Spotkanie rozpoczęło się dziękczynnym nabożeństwem (cs. molebnem) w chełmskiej prokatedrze. Później piętnastoosobowa grupa grillowała na terenie parafii, a następnie przeniosła się do Chełmskiego Centrum Kultury Prawosławnej.

W tym dniu młodzież dziękowała przede wszystkim **ks. diakonowi Wadimowi Sztemburskiemu**, ojcowi duchowemu chełmskiego Bractwa. To on motywuje młodych ludzi do pracy, regularnie spotyka się z nimi i wspiera w nowych przedsięwzięciach.

- Najważniejszy jest start. My swój, po podsumowaniu pierwszego roku działalności, uważamy za udany. Przez ostatnie miesiące podjęliśmy się wielu nowych inicjatyw. Pomagaliśmy przy obchodach święta Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej, zorganizowaliśmy diecezjalny turniej piłki halowej, zapusty i małankę. Największy nasz sukces to odnowienie tradycji pielgrzymowania do Turkowic. Pierwsza piesza pielgrzymka z Hrubieszowa do Turkowic trwała jeden dzień. Chcemy ją w tym roku wydłużyć do trzech dni, tak by wyruszyła z samego Chełma. Mam nadzieję, że nasze Bractwo będzie się rozwijało i działało równie intensywnie, jak w minionym roku, a mieszkająca w Chełmie prawosławna młodzież będzie jeszcze chętniej uczestniczyć w



Paulina Nazaruk i Katarzyna Sawczuk na uroczystościach ku czci św. Gabriela w Zwierkach.

organizowanych przedsięwzięciach. - **niuk**, wiceprzewodnicząca BMP w Tere-
spolu.
mówi **Michał Kuryło**, przewodniczący
BMP w Chełmie.

NA 3 MAJA PIESZO DO KOSTOMŁOT

Podejmowanie nowych inicjatyw zawsze wiąże się z ryzykiem. Na nowe działania patrzy się nieufnie. Ale gdyby nie ludzie, którzy nie boją się wyzwań, nie powstało by żadne przedsięwzięcie Bractwa. Młodzież z Terespoła podjęła się właśnie takiej nowej inicjatywy – pielgrzymując do Kostomłot.

Do Kostomłot już pielgrzymowano. Od czterech lat, 31 lipca odbywa się pielgrzymka na święto patrona *obiteli* – św. Serafina z Sarowa. Jednak jeszcze jednym ważnym dniem dla kostomłockiej wspólnoty jest 3 maja. Wtedy Cerkiew wspomina pamięć św. Gabriela Zabłudowskiego oraz adoruje Matkę Bożą w Jej cudami słynącej Iwierskiej Ikonie. W kostomłockiej cerkwi znajduje się ikona świętego młodzieńca z relikwiami oraz kopia w/w cudotwórczej ikony Bogurodzicy.

- Pielgrzymowanie właśnie na to święto miało dla nas szczególny wymiar. Mieliśmy możliwość wspólnie pomodlić się do niebiańskiego orędownika młodzieży i dzieci. Wyruszyliśmy w niedzielę, 2

*maja, z naszej cerkwi pw. św. Jana Teologa, zaraz po Liturgii. Szedł z nami proboszcz, ks. Jarosław Łoś oraz ks. Michał Ciuchaj z Kobylan. Wieczorem byliśmy już w kostomłockim monasterze, gdzie zostało odprawione nabożeństwo całonocnego czuwania z akatystem ku czci Iwierskiej Ikony Bogarodzicy. Następnego dnia uczestniczyliśmy w świątecznej Liturgii, której przewodniczył **abp Abel**. Pielgrzymka okazała się świetnym sposobem na spędzenie długiego w e e k e n - du. Chcielibyśmy powtórzyć tę inicjatywę za rok, może wtedy już na skalę diecezjalną.* -
mówi **Joanna Iwa-**

BYLIŚMY W ZWIERKACH

Zwierki, wieś pod Białymstokiem. Zwykła wieś, jakich pełno na Podlasiu. Dla nas, prawosławnych, jednak to miejsce szczególne. Tam przed wielu laty, został zamordowany kilkuletni chłopczyk. Chłopczyk, który uświęcił tę ziemię swoją krwią i który objawił się jako święty. Dziś w Zwierkach rozwija się monaster, w którym szczególnie czczony jest młodzieniec. W trzeciomajowych uroczystościach ku czci św. Gabriela uczestniczyła reprezentacja Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej.

Delegacja z przewodniczącym zarządu diecezjalnego BMP na czele, została bardzo ciepło przyjęta przez młodzież z Białegostoku. W niedzielę 2 maja, po Liturgii w soborze św. Mikołaja grupa przejechała do cerkwi św. Eliasza na Dijlidach – miejsca startu pielgrzymki. Młodzież z diecezji lubelsko-chełmskiej brała w niej czynny udział, m.in. prowadziła zapisy i niosła ikonę św. Gabriela, a podczas święta w monasterze pomagała służbie porządkowej.

- Wyjazd na Białostoczczyznę był ciekawym doświadczeniem. Widok ponad



Przewodniczący BMP w Chełmie, Michał Kuryło, dziękuje w imieniu bractwowiczów ks. diakonowi Wadimowi Sztemburskiemu – opiekunowi bractwa

700 osób pielgrzymujących z Białegostoku do Zwierek zrobił na nas ogromne wrażenie. Pielgrzymka, poklonienie się relikwiom św. Gabriela, jak i uczestnictwo w uroczystościach były to wydarzenia, w których uczestniczyliśmy po raz pierwszy w życiu. Ponadto była to wspólna okazja do poznania nowych osób z Bractwa i tego, jak wygląda ich działalność. - mówi Piotr Bandzarewicz z Białej Podlaskiej.

Dziękujemy zarządowi BMP Diecezji Białostocko -Gdańskiej za zaproszenie oraz gościnne przyjęcie!

MAJOWA PO RAZ 31.

By podzielić się paschalną radością z innymi prawosławnymi ludźmi. By pomodlić się wspólnie z nimi. By dowiedzieć się czegoś nowego o swojej wierze. By po raz kolejny poczuć niezwykłą atmosferę „majowej” Grabarki. Głównie po to kilkuset młodych prawosławnych ludzi przybyło na Świętą Górę, wraz z nimi ich duchowi ojcowie i sam **metropolita Sawa**.

W słoneczny weekend, 7-9 maja odbyła się XXXI Ogólnopolska Paschalna Pielgrzymka Młodzieży Prawosławnej na św. Górę Grabarkę. Szczegółowa relacja na stronie 16.

V PIESZA PIELGRZYMKA DO CHEŁMA

Pięć lat temu po raz pierwszy wyruszyła piesza pielgrzymka z Włodawy do Chełma. Młodzież z diecezji postanowiła w ten sposób oddać cześć Męczennikom Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej i dać świadectwo swojej wiary na terenach dotknię-

tych akcją Wisła i burzeniem cerkwi. W tym roku pielgrzymka obchodziła swój mały jubileusz. Dla pierwszych organizatorów to, że ich, wtedy nowe, przedsięwzięcie stało się tradycją musi być wielką radością i satysfakcją.

Prawie trzydziestopięcioletnia grupa wyruszyła z Włodawy w piątek, 28 maja. Tego i następnego dnia pielgrzymi przeszli ponad 60

km. Przez całą drogę wspierał ich duchowo ks. Marcin Gościak, opiekun Bractwa w naszej diecezji, a w pierwszym dniu również ks. Mirosław Kochan z Holeszowa i ks. Tomasz Łotysz z Horostyty.

Na pątniczym szlaku pielgrzymi spotkali wielu serdecznych, gościnnych ludzi. Dużą pomoc okazał im również proboszcz włodawskiej parafii, ks. Jerzy Ignaciuk.

Po dotarciu do Chełma pielgrzymi czynnie uczestniczyli w uroczystościach ku czci Świętych Męczenników Chełmskich i Podlaskich, którym przewodniczył **metropolita Sawa**.

Więcej o pielgrzymce na stronie 15.

Siemiatycz. Koncert muzyki cerkiewnej odbył się w ramach Dni Miasta Białegostoku. Organizatorem było **Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej**.

Chór z parafii Świętych Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej działa aktywnie od ok. 4 lat. Jego śpiew można usłyszeć podczas każdej pierwszej Liturgii w dolnej cerkwi św. Atanazego Brzeskiego. Regularnie działający zespół wystąpił już na wielu koncertach. Jest on nie tylko wizytówką białskiej parafii w środowisku prawosławnym, ale i często prezentuje piękno cerkiewnego śpiewu „na zewnątrz”.

BMP BIAŁA PODLASKA: AKTYWNOŚĆ NIE SPADA

Młodzież z Białej Podlaskiej, jak co roku, w dniu Antypaschy, kiedy to wierni modlą się na grobach bliskich rozstawiła przy parafialnym cmentarzu **sklepiak ze zniczami**. Tradycyjnie uzyskane fundusze zostaną przeznaczone na działalność Bractwa – tym razem na wakacyjny wyjazd w Bieszczady, szlakiem łemkowskich cerkwi.

W tym dniu młodzież przeprowadziła również **kwestę pod hasłem: „Ratujmy zapomniane nagrobki na naszym cmentarzu”**. Prace związane z renowacją zabytkowych mogił mogił znajdujących się w pobliżu cerkwi pw. św. św. Cyryla i Metodego planowane są na jesień tego roku.

Zbiórka darów dla powodźnian to



Pielgrzymi na świętej Górze Grabarce z Arcybiskupem Jakubem

ZAŚPIEWALI W BIAŁYMSTOKU

Chór Dzieci, Młodzieży i Rodziców z Białej Podlaskiej 20 czerwca zaśpiewał w białostockiej katedrze św. Mikołaja. Zespół pod dyrygenturą **matuszki Moniki Gościak** wystąpił obok innych chórów młodzieżowych z Białegostoku i

kolejną inicjatywą podjęta przez białskie BMP, zorganizowana w związku z klęską, jaka nawiedziła Polskę. Akcja trwała cały czerwiec. Zebrane dary trafiły do poszkodowanych z parafii prawosławnych.

Katarzyna Sawczuk

DZIEWIĘĆ PRZYKAZAŃ BŁOGOSŁAWIENSTW

Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie.

(Ew. Jana 14, 15)

Wszystkie Ewangelie i całe Pismo Święte wskazują nam drogę do osiągnięcia wiecznej szczęśliwości i zbawienia w Królestwie Niebieskim. Ten przepiękny świat – Królestwo Boże Jezus Chrystus opisał nam w mowie wygłoszonej na niewielkiej górze. Tak zwane Kazanie na Górze przytaczają w swoich Ewangeliach apostołowie Mateusz i Łukasz. Środkową część tego kazania stanowi Dziewięć Przykazań Błogosławieństw, w których wskazana jest droga duchowej odnowy.

Przez analogię z przykazaniami Mojżesza noszą one nazwę Przykazań Chrystusa; lecz w odróżnieniu od starotestamentowych Dziesięciu Przykazań, które były wyryte na kamiennych tablicach i odnosiły się do zewnętrznych aspektów życia, nowotestamentowe Przykazania Błogosławieństw są wypisane Duchem Świętym w czystych i wierzących sercach.

Jezus Chrystus przekazuje swoim wyznawcom Dziewięć Przykazań Błogosławieństw i wzywa do wypełniania ich nie pod groźbą kary, ale z miłości do Boga, a za podjęty trud obiecana jest wieczna nagroda. Prawdziwe chrześcijańskie życie polega bowiem nie tylko na wierze i codziennej modlitwie w Cerkwi, ale wyraża się w konkretnych, namacalnych dobrych uczynkach, bez których nie będzie usłyszana nasza modlitwa. Czynna i żywa wiara oraz bogobożne życie wzmacnia naszą nadzieję na uzyskanie zbawienia i osiągnięcie Królestwa Bożego, dlatego też Dziewięć Przykazań Chrystusa możemy usłyszeć na początku każdej Boskiej Liturgii podczas „małego wejścia”.

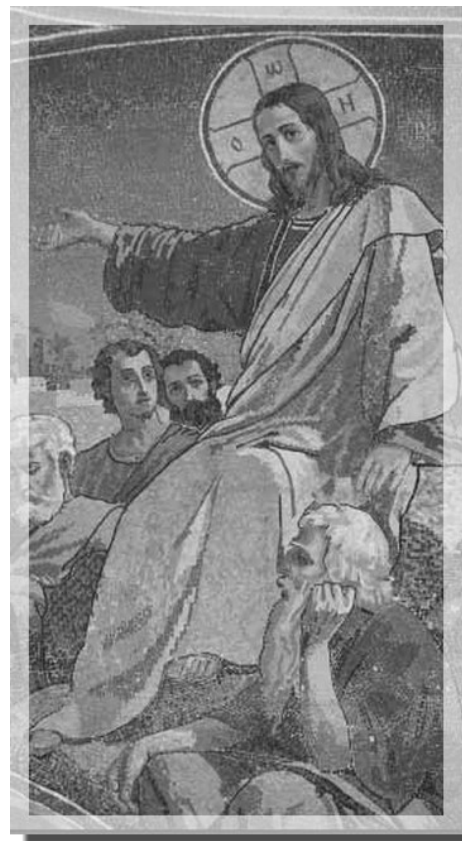
Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie

Przez swoją dumę i pragnienie władzy nasi prarodzice upadli w Raju i stracili możliwość bezpośredniego obcowania z Bogiem, jednak dzięki naszej pokorze i duchowej uniżoności ponownie możemy osiągnąć ten pierwotny, rajski stan. Człowiek „ubogi w duchu” to człowiek pokorny, przekonany o swojej niższości, ale nie materialnej czy społecznej, ale niższości w Świątyni Bożej. Człowiek ubogi w

duchu nie musi wcale być ubogim materialnie, choć jak mówi ewangelista Mateusz: „Łatwiej jest wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego” (Mt. 19, 24). Może to być nawet dyrektor wielkiego koncernu naftowego, może mieć najlepiej opłacalną i intratną pracę, jednak jeżeli posiada świadomość, iż to wszystko otrzymał z woli Boga i dzięki Bożej dobroci, nie określimy go pysznym i zadufanym w sobie karłem. Taki człowiek musi być przygotowany na to, że w każdej chwili Bóg może mu to wszystko odebrać, a jedyne, co on może zrobić, to powiedzieć: „Dziękuję Bogu za wszystko, za żal i za radość”. Musimy bowiem mieć świadomość tego, czy jesteśmy biedni czy bogaci, mądrzy bądź nie – to wszystko zawdzięczamy tylko i wyłącznie Bogu. Bóg w swoim zamiśle obdarza nas większą bądź mniejszą ilością talentów, a nasza reakcja na ten dar otwiera bądź zamyka Królestwo Niebieskie.

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni

W przykazaniu tym Chrystus mówi nam, iż skruca i prawdziwy płacz za swoje grzechy są kolejnym i nieodzownym warunkiem, by osiągnąć Królestwo Boże. Jednakże współczesny świat ceni ludzi pięknych, młodych i uśmiechniętych; jednym słowem „wyluzowanych”, a nie „męczenników – cierpiętników”, posypujących sobie głowy popiołem. Smutek sam w sobie, smutek dlatego, że jestem za mały (a), za gruby (a), mam pryszcze nie jest zbawienny, gdyż jak mówi apostoł Paweł, „bo smutek, który jest z Boga, dokonuje zbawiennego nawrócenia, i tego się nie żałuje, smutek zaś tego świata powoduje śmierć” (2 Kor.



7,10). Otóż żałując za swoje grzechy, nie możemy tego robić na pokaz, nic nie da nam leżenie krzyżem w świątyni, a wszyscy niech mnie omijają z daleka, bo JA czynię pokutę. Prawdziwy żal za grzechy powinien odbywać się w głębi duszy i w skrytości własnego serca, a dla świata i bliźnich powinno się być miłym, sympatycznym i uśmiechniętym.

Kto często będzie zaglądał do swojej duszy i rozmyślał o swoich grzechach, ten na pewno będzie miał tysiące powodów do gorzkich łez. Również grzechy i nieszczęścia naszych bliźnich, których zgodnie z Dekalogiem powinniśmy lubić, powinny w nas budzić żal i płacz, tak jak wywołują żal i płacz licznych świętych, którzy nieustannie modlą się o nasze zbawienie. Kto jest świadom swoich grzechów, kto je opłakał w licznych swoich modlitwach, ten nie będzie już tak często popadał w szpony szatana. Chrystus obiecuje smucącym się nagrodę – pocieszenie: żałujący za swoje grzechy otrzymają od Boga ich odpuszczenie, dostąpią uspokojenia duszy, tak jak miało to miejsce z apostołem Piotrem, który po trzykrotnym zaparciu się Chrystusa zawsze, gdy o świcie słyszał pianie koguta, płakał. I choć jego oczy były wiecznie czerwone i opuchnięte, jego dusza z czasem doznała jednak ukojenia.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię

Bycie cichym to kolejny warunek, by wpuszczono nas do Królestwa Niebieskiego. W dzisiejszych czasach może on się jednak wydawać absurdalnym, przecież współczesne społeczeństwo ceni i podziwia tych ludzi, których lepiej widać, słyhać. Czasami nie ważne jest to, co się mówi, a to, aby w ogóle mówić i to jeszcze jak najwięcej i jak najgłośniej. A tutaj proponuje się nam niedorzeczny wręcz nakaz bycia cichym, milczącym. Istnieje przekonanie, że bez znajomości i rozpychania się łokciami nie dostaniemy dobrej pracy; będziemy nic nie znaczącymi szarymi myszkami. Jednak cichym Chrystus obiecuje, iż posiadają ziemię zarówno w życiu doczesnym, jak i wiecznym. Bo czyż nie jest tak, że prawda i dobro w ostatecznym rozrachunku zawsze zwycięży. Nawet podczas sprzeczki czasem lepiej pomilczeć, dać drugiej osobie wygadać się, wykrzyzczyć, a później, już na spokojnie, przedstawić swoje racje. Bowiem „bycie cichym” to takie duchowe usytuowanie chrześcijanina, w którym z miłości do Boga on nie poddaje się porywom gniewu, zawiści, rozdrażnienia czy irytacji, lecz z pokorą znosi wszelkie cierpienia i niedostatki. Oczywiście zdarza się tak, że człowiek cichy i pokorny cierpi niezаслужenie, ale on nigdy nie złorzeczy Bogu i ludziom, gdy nie spełniają się jego pragnienia. Mając przed oczyma swoją grzeszność, a w pamięci przykazanie o miłości, cichy z miłości do Boga wszystko znosi w ciszy i pokorze.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyćeni

Droga, którą Chrystus wiedzie nas do Królestwa Bożego, to nie szeroka aleja usłana pachnącymi różami, ale wąska i kamienista ścieżka obrośnięta cierniami – ścieżka prawdy i sprawiedliwości. Bardzo często jednak ludzie nie chcą sobie ranić nóg o ostre kamienie i w imię prawdy narażać się z prawdą, iść na rozmaite ustępstwa, aby tylko nie być odszczepieńcem. Wolą zatracić swoje młodzieńcze ideały i poczucie sprawiedliwości na rzecz wygodnego i spokojnego, acz często jakże zakłamanego życia.

Pragnienie sprawiedliwości to dążenie duszy do usprawiedliwienia przed Bogiem, to spełnienie woli Bożej, wynikające z wiary w Jednorodzonego Syna Bożego – Jezusa Chrystusa. Wiara ta powinna być potwierdzona dobrymi uczynkami wobec naszych bliźnich, gdyż wiara bez uczynków jest martwa, jest tylko okłamywaniem własnej duszy. Łaknący sprawie-

dliwości poprzez wiarę w Chrystusa spełniają jego przykazania często z narażeniem nawet własnego życia, jak mówi bowiem nasz Zbawiciel „jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania” (J. 14, 15). Tak uczynił św. Archimandryta Grzegorz Peradze, który w imię sprawiedliwości w Oświęcimiu oddał swoje życie za innych ludzi.

Łakującym i pragnącym sprawiedliwości Bóg jednak obiecuje nasycenie, tj. uspokojenie posłane od Ducha Świętego, zaspokojenie duchowych potrzeb, wzmocnienie cielesne i duchowe, by wypełniać przykazania Boże, a przede wszystkim odwagę, by być sprawiedliwym.

Błogosławieni miłośnierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią

W piątym przykazaniu Chrystus błogosławi miłośniernych, czyli wszystkich tych, którzy życzą innym ludziom wszelkiego dobra, ale też i czynią im to dobro z bezinteresownej miłości do nich. Oczywiście często okazanie miłosierdzia komuś, kto nam wyrządził zło, kto nas skrzywdził wydaje się być niemożliwym i wymaga ogromnego hartu ducha i silnej woli. Jednak o ileż lepiej się pocujemy, mimo bólu, jaki zadała nam jakaś osoba, jeśli nie będziemy żywili do niej urazy i nie będziemy pielęgnować w swoim sercu nienawiści. Bowiem kielkujący w sercu zarodek nienawiści z czasem zapuści korzenie również i w inne nasze organy i uczyni niewydolnym cały organizm. Ewangelista Łukasz mówi: „Lecz powiadam wam, kiedy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czynicie tym, którzy was nienawidzą: błogosławcie tym, którzy was przeklinają i módlcie się za tych, którzy was oczerniają” (Łk. 6,27-28).

Kto łaknie i pragnie sprawiedliwości, kto chce osiągnąć od Boga przebaczenie grzechów, ten upodabnia się do Boga w czynach miłosierdzia. Tak jak Bóg jest miłośnierny dla wszystkich bez wyjątku, tak i Jego uczeń powinien być miłośnierny dla wszystkich.

Dzieła miłosierdzia można podzielić na cielesne i duchowe. Do cielesnych dzieł miłosierdzia należą m. in.: nakarmić głodnego, napoić spragnionego, odziać nagiego, odwiedzić chorego, przyjąć pielgrzyma. Duchowe dzieła miłości to natomiast: naprowadzić grzesznika na drogę zbawienia, nauczać o prawdzie; dobrze modlić się za bliźnich, pocieszyć smutnego, przebaczyć bliźniemu: „A kiedy staje się do modlitwy, przebaccie, jeśli macie coś przeciwko komuś, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze” (Mk. 11, 25)

Jak widać katalog dobrych uczynków jest jak studnia bez dna, więc mamy z czego wybierać, a za dobre serce okazane naszym bliźnim Chrystus i nam obiecuje miłosierdzie. Za naszą małą miłość do bliźniego Chrystus odplaca nam swoją bezgraniczną miłością do nas i odpuszczeniem naszych grzechów. Pomagajmy więc wszystkim, komu tylko możemy i jak tylko możemy, a słowa piątego błogosławieństwa będą odnosiły się i do nas.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą

Dzieła miłosierdzia byłyby niemożliwe bez czystego serca, bowiem czyste serce to serce, które lituje się i cierpi, gdy ktoś cierpi. Czyste serce to również serce, które pozostaje w zgodzie z rozumem, czyli którego pragnienia i intencje zgadzają się z wygłaszanymi poglądami i dokonanymi czynami. W życiu jednak bardzo często możemy znaleźć się w sytuacji, w której musimy coś zrobić czy powiedzieć wbrew samemu sobie, gdyż tak każe nam nasz przełożony. Czy w takim razie można, mówić o czystości serca? Tak jeśli będziemy mieli świadomość, iż źle czynimy i będziemy mieli odwagę zwierzyć się z tego Bogu – naszemu najwerniejszemu przyjacielowi.

Czyste serce to serce, które kocha prawdziwie i mimo wszystko i niczego w zamian nie oczekuje. Tak matka kocha swoje dziecko, a dziecko matkę. Chrystus mówi, iż ludzie czystego serca będą oglądać Boga i tak niewątpliwie jest, czego najlepszym przykładem są małe dzieci, które co niedzielę mają możliwość przyjąc do swych serc Chrystusa.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi

Kto jest sprawiedliwy, miłośnierny i posiada czyste serce z pewnością również czyni pokój. Swym życiem i postępowaniem stara się nikomu nie wadzić, a swoją osobą nikomu nie narzucać. Osoba pragnąca pokoju wobec wszystkich stara się być życzliwa, przecież uśmiech i dobre słowo nic nie kosztują; unika kłótni, gdyż jest obdarzona również błogosławieństwem milczenia. Jeśli jednak zdarzy się nam wejść z kimś w konflikt, powiedz komuś kilka nieprzyjemnych słów, powinniśmy pomodlić się, by Bóg sprawił, iż jak najszybciej naprawimy swój błąd, a nie podsycać zatarg i pielęgnować swój gniew.

Wprowadzać w świat pokój może tylko osoba pogodzona z sobą, czyli osoba, której dusza i ciało stanowią harmonijną całość. A w tym pomaga najlepszy trening każdego chrześcijanina jakim jest

post. Czyniących pokój Bóg nazywa synami Bożymi, gdyż w swojej działalności naśladują oni samego Syna Bożego, który każdego człowieka chciał pojednać z Bogiem, a między ludźmi i światem przywrócić rajskie relacje.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania za sprawiedliwość, albowiem do nich należy królestwo niebieskie

Ci, którzy łaknęli sprawiedliwości, zostali nasyceni; ci, którzy czynili pokój, zostali nazwani synami Bożymi; jednakże tylko ci, którzy walczą o sprawiedliwość aż do znoszenia cierpień i prześladowań będą synami Bożymi, którzy osiągnęli Królestwo Niebieskie.

W świecie, w którym żyjemy pełno jest kłamstwa i nieprawdy. Często nie przyznajemy się do swoich poglądów czy wiary, gdyż nie chcemy zostać odrzuconymi. Przecież nikt nie lubi inaczej myślących, a do tego odważnie afiszujących się z tym. Jednak nikt nie powiedział, że życie w prawdzie jest łatwe i przypomina spacer po nadmorskiej plaży. Dla głosicieli prawdy to niejednokrotnie droga w morzu łez. Apostoł Paweł mówi: „I wszystkich, którzy chcą żyć zbożnie w Chrystusie Jezusie, spotkają prześladowania” (2 Tym. 3,12).

Najlepszym orężem do walki za prawdę jest sama prawda, gdyż nie w sile Bóg, a w prawdzie. Święci Ojcowie uczą nas, że pomocnikami w tym trudnym zadaniu są męstwo i miłość. Nic nie przemoże miecza prawdy, gdy będzie on kierowany miłością. Jednak gdy ulegnie pokusie żądz i nienawiści, jego nierdzewna stal pokryje się rdzą.

To niezłomna postawa w walce o prawdę zwierzchników naszej Cerkwi sprawiła, iż odzyskaliśmy liczne świątynie wcześniej bezprawnie nam zabrane; dzieci spokojnie mogą uczyć się o Prawosławiu w szkołach, dorosli w gronie rodzinnym, a nie w pracy, spędzać święta, gdyż dzisiaj już to wszystko gwarantuje nam prawo. A możliwe stało się to tylko dzięki wytrwałości i nieugiętości prawosławnych w walce o prawdę.

Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie

wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie

Największym jednak stopniem cierpienia jest te, które znosili ci, co świadczali o Chrystusie czynem i słowem całe swoje życie. Cierpienia takie znosili najbliżsi uczniowie Jezusa Chrystusa, o czym mówią Dzieje Apostolskie. Ale cierpienia takie znosili również prawosławni, żyjący na ziemiach Polski w XX wieku. Męczennikami za Chrystusa są przecież św. Bazyli Martysz, który umierając pod kulami oprawców nie wyrzekł się Chrystusa i Prawosławia. To również setki bezimiennych męczenników chełmskich i podlaskich – mieszkańców Sahry-

przecierpieć i przemóc dzięki miłości do Chrystusa, która daje siły cielesne i duchowe: „we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował” (Rzym. 8,37). Taka siła wzmacniała męczenników, którzy pod bolesnymi ciosami mimo wszystko cieszyli się i wychwalali Boga. Musimy bowiem pamiętać, że ziemskie cierpienia szybko miną, a nagroda za nie jest wielka, wieczna i niewyobrazalna.

Dziewięć Przykazań Błogosławieństw zawiera w sobie wyobrazenie drogi do Królestwa Niebieskiego. To jakby mapa z dokładnymi wskazówkami do wrót Raju. Ukazują one, co powinniśmy czynić, aby osiągnąć Boże błogosławieństwo i aby spłynęła na nas łaska Duch Świętego.

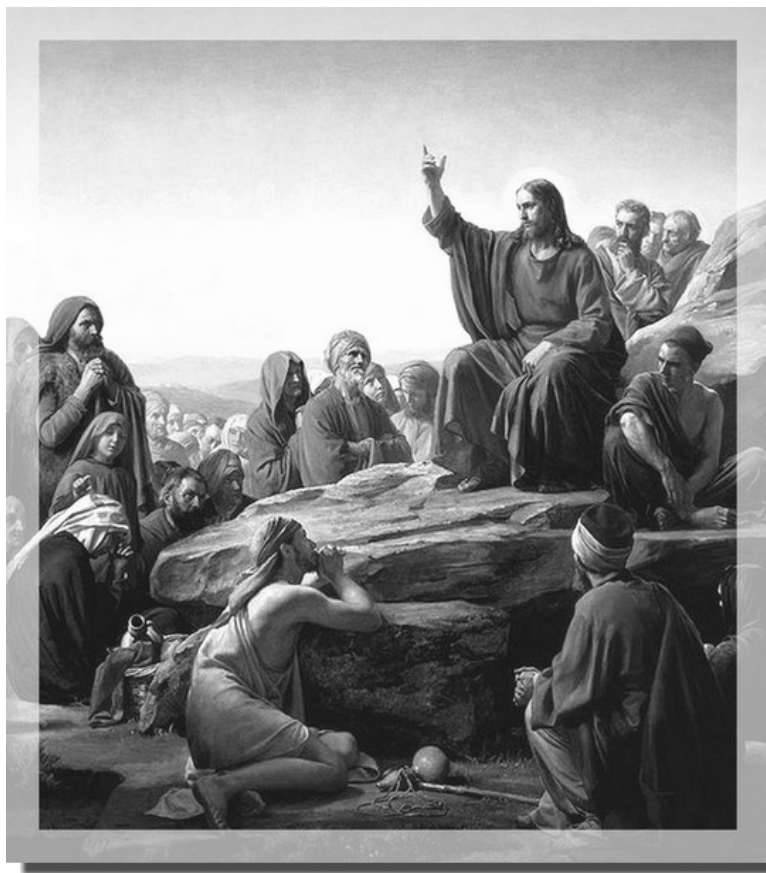
Przykazania Błogosławieństw nie są jakimś przymusem, lecz apelem, skierowanym do nas wszystkich przez miłosiernego Chrystusa. Jest w nich wskazana droga do osiągnięcia wiecznego zbawienia i nazwane cnoty chrześcijańskie na zasadzie ich ważności: pokora, skrucha, milczenie, pragnienie sprawiedliwości, miłosierdzie, czyste serce, umiłowanie pokoju, cierpienie za prawdę i męczeństwo za Wiarę.

W Apokalipsie św. Jana jest napisane o ludziach, którzy wypełniają Przykazania Błogosławieństw: „To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili. Dlatego są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć

Mu oddają we dnie i w nocy. A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi. Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo pasał ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu” (Ap. 7,14-17).

Prawdy Przykazań Błogosławieństw są przepiękne i święte. Ich istotę można odczuć tylko zagłębiając się w treść. A temu, kto gotowy jest podejść do Przykazań zawartych w Kazaniu na Górze, i w ogóle do Pisma Świętego, Jezus Chrystus pozostawił następującą obietnicę: „Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i go przestrzegają” (Łk. 11, 28).

ks. Tomasz Wołosik



nia, Tyszowiec i innych miejscowości, którzy musieli patrzeć, jak bandyci niszczyli ich domostwa i ich cerkwie. Na ich oczach ginęli ich najbliżsi, a w końcu i oni sami. Jedyłą ich przewiną było to, iż byli PRAWOSŁAWNymi, bo czymże innym mogło zawinąć dziewięćmiesięczne niemowlę, by bestialsko przybić je do drzwi cerkwi?!

Za wielkie cierpienia Chrystus obiecuje jednak również wielką nagrodę. Apostoł Paweł, który wiele przecierpiał za Chrystusa, naucza, że im więcej cierpimy w imię Chrystusa, tym większa jest nasza radość w Chrystusie: „Jak bowiem obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak też wielkiej doznajemy przez Chrystusa pociechy” (2 Kor. 1,5). Wszystko można

ŚWIĘTY SERAFIM Z SAROWA

Kiedy Święty Serafim miał świadomość, że jego życie dobiega kresu, chciał się dobrze przygotować na ten moment. „Ciałem zbliżam się do śmierci – mówił – a duchem jestem niczym nowo narodzone dziecko, z całą świeżością początku, a nie końca...”. Sam zrobił sobie trumnę, w której chciał być pochowany, i postawił ją przy wejściu do swojej celi. W przeddzień śmierci śpiewał wielkanocne pieśni – tak jakby nie mógł doczekać się spotkania ze Zmartwychwstałym. Zmarł w nocy, podczas modlitwy.

Zdobycie Ducha Świętego, a tysiąc wokół ciebie zostanie zbawionych...

Nieskażone źródło dobrej woli i wzorzec stosunków międzyludzkich, jasne objawienie Ducha Świętego, koncentracja ideałów świętości, największy ze starców rosyjskich - tak św. Serafim z Sarowa (Prochor Mosznin) określany jest przez współczesnych duchownych i uczonych. Oficjalnie został wpisany w poczet świętych w 1903 roku, jako wierny sługa Boży i nasz orędownik. Święty Serafim jest otaczany wielką czcią zarówno po jego śmierci, jak i za życia, ponieważ udziela On wielu nadzwyczajnych znaków i czyni niezliczone cuda, potwierdzając tym samym bycie wybrańcem Bożym. Święty Serafim za swoje świątobliwe i ascetyczne życie otrzymał od Boga wielką łaskę Ducha Świętego i szczególne dary: jasnowidzenia, uzdrawiania ludzkich dusz i ciała. Jego postać jest otoczona szczególną świętością, duchowością i tajemnicą.

Pochodził z Kurska

Przyszedł na świat w 1759 r. był pilnym uczniem i bardzo pobożnym młodzieńcem. W wieku 17 lat wstąpił do zakonu. Związany był z żeńskim Monasterem w Diwiejewie. Jego pustelnia, gdzie m.in. przyjął obowiązek milczenia i klęczał na kamieniu przez tysiąc dni, znajdowała się w Sarowie. Obecnie na miejscu celi (cs. *kielii*) znajdują się cerkiew z zachowanym XIX w. fundamentem. Oryginalny kamień, na którym święty oddał się modlitwemu czuwaniu, nie zachował się. Po śmierci Starca mniszki z pomocą ognia i wody rozłupały kamień na mniejsze kawałki - trafiły one do wielu cerkwi i pobożnych rodzin.

W 2003 roku w Diwiejewie obchodzono 100-lecie jego kanonizacji. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele

wielu lokalnych Cerkwi prawosławnych, wśród nich patriarcha serbski Paweł, metropolita Amerykańskiej Cerkwi Prawosławnej Herman, gospodarz - patriarcha Aleksy II, mnisi, mniszki, a także 25 ty-



się pielgrzymów z całego kraju i zagranicy. Obecnie relikwie (cs. *moszczy*) świętego, wraz z niektórymi jego rzeczami – stulą (cs. *jepietrachilem*), żelaznym krzyżykiem, skózanymi rękawiczkami, motyczką znajdują się w Diwiejewie w Soborze p. w. Św. Trójcy. Przechowywane są tam od 1991 r. Na początku lat 90-tych pracownicy petersburskiego Muzeum Religii i Ateizmu odnaleźli je na strychu swojej siedziby. Na rękawiczkach świętego odczytano „*Prepodobnyj Otcze Sierafimie, moli Boga o nas*”. Tożsamość relikwii sprawdziła specjalna cerkiewna komisja na podstawie opisu moszczy, sporządzonego przed ich wywózką z sarowskiego monasteru. W dniu 11 stycznia 1991 r. zostały przekazane patriarche Aleksemu II.

Cerkwie św. Serafima Sarowskiego znajdują się np. we Francji, Stanach Zjednoczonych, w Grecji - na Atosie a także w Polsce. Jego ikony znaleźć można w każdej prawosławnej cerkwi na świecie. Żywot i nauki świętego starca, zwłaszcza zapis jego rozmowy z Motowiłowem, ukazały się niemal we wszystkich europejskich językach.

Święty nigdy nie zapisywał nauk duchowych, ani też przepowiedni, udzielał je innym osobom, wygłaszał je będąc pod wpływem łaski Ducha Świętego. Są one znane dzięki pisemnym relacjom ze spotkań ze świętym, jakie sporządził jego uczeń Nikołaj Motowiłow, a wydał dopiero w 1903 Sergiusz Nilus. W swojej przedmowie do opracowanego tekstu Nilus pisał, że pouczenia św. Serafina nie przedstawiają niczego nowego w teologii prawosławnej, jednak mogą być istotne dla współczesnych ludzi, dla których sens życia chrześcijańskiego oraz związanych z nim zasad postępowania stał się niejasny. Nilus porównywał słowa św. Serafima do wypowiedzi proroków.

Duchowe rady Ojca z Sarowa

Prepodobnyj Serafim uważał, że Bóg patrzy z miłością na rodzaj ludzki, bo „Bóg tak ukochał świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16). Pan przyszedł, aby zbawić ludzkie dusze, bo „Bóg nie posłał swego Syna na ziemię, aby świat potępić, ale by świat został przez Niego zbawiony” (J 3,17).

Twierdził, iż Bóg jest ogniem, rozgrzewającym serce i wewnątrz człowieka. Swą doskonałą miłością nie tylko ku sobie, ale i ku naszym bliźnim. A chłód pochodzący od szatana ustąpi pod wpływem ciepła, Jego dobroci, która będzie bić z naszych twarzy.

Tam gdzie jest Bóg, tam nie ma zła. Wszystko, co pochodzi od Boga jest spo-

kojne, zdrowe i prowadzi człowieka do poznania prawdy o sobie i własnych niedoskonałościach oraz do pokory.

Św. Serafim uważał modlitwę za najdoskonalszą formę dążenia do Boga, o wiele ważniejszą i skuteczniejszą od wymyślnych form ascezy i od postu. Twierdził, że zdolność do prawdziwej modlitwy posiada każdy człowiek i każdy może w ten sposób osiągnąć „dar Ducha Świętego”.

Wielki starzec nauczał, że musimy mieć szczególną postawę wobec naszych bliźnich, nie czynić nikomu obraźliwych uwag, przytyków. Kiedy odwracamy się od człowieka lub obrażamy go, to nasze serce kamienieje. Każdy musi starać się o radość ducha, by do trudnych lub niechętnych nam osób zwracać się ze słowami miłości. Kiedy widzisz, że brat twój grzeszy, okryj go, jak poucza św. Izaak Syryjczyk : „Zdejmij z siebie swój płaszcz i okryj nim grzesznika.”

W naszych relacjach z bliźnimi musimy być szczerzy wobec każdego w słowach, jak i w myślach, w przeciwnym razie czynimy nasze życie bezużytecznym. Musimy kochać innych, nie mniej niż siebie samych, zgodnie z przykazaniem Pańskim: „Będziesz miłował... bliźniego swego, jak siebie samego” (Łk 10,27). Jednak nasza miłość do drugiego człowieka nie może stać w sprzeczności z pierwszą częścią tego przykazania miłości względem Boga: „Jeśli kto miłuje ojca lub matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien i jeśli ktoś miłuje syna i córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien” (Mt 10,37)

Jest koniecznym być miłosiernym wobec ludzi nieszczęśliwych i próbować zrozumieć i wypełnić wszystko zgodnie z przykazaniem Pańskim: „Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest wasz Ojciec” (Łk 6,36), a także „Chcę raczej miłosierdzia, niż ofiary” (Mt 9,13)

Święty Serafim uważał, że mądrzy ludzie będą przestrzegać tych zasad i dokona się ocena postępowania każdego z nas. Dlatego powiedziano: „Kto skąpo sieje, ten skąpo i zbiera, kto zaś hojnie sieje, ten hojnie też zbierać będzie.” (2 Kor 9,6).

Jest nieprawością osądzać każdego, nawet jeśli ktoś grzeszy wobec Prawa Bożego na Twoich oczach. Jest powiedziane w Słowie Bożym: „Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni” (Mt 7,11). Dobrze jest zachowywać w pamięci słowa Apostoła: „Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł.” (1Kor 10,12)

Nie można żywić złości i nienawiści

wobec człowieka, który jest nam wrogi. Przeciwnie, musimy kochać go i czynić mu tyle dobra, na ile to możliwe: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą.” (Mt 5,44).

Pragnący zbawienia musi zawsze mieć serce skłonne do pokuty i skruchy: „Moją ofiarą, Boże jest duch skruszony; pokornym i skruszonym sercem, Ty Boże nie gardzisz” (Ps 51, 19). Z tak skruszonym sercem człowiek może uniknąć bez problemu wszystkich przebiegłych sztuczek szatana, którego wszystkie wysiłki skierowane są ku zaniepokojeniu ludzkiego ducha.

Obrażamy wspaniałość Boga grzesząc przez całe nasze życie, a więc zawsze powinniśmy pokornie prosić Pana o przebaczenie nam naszych win.

Wszystko w rękach Boga

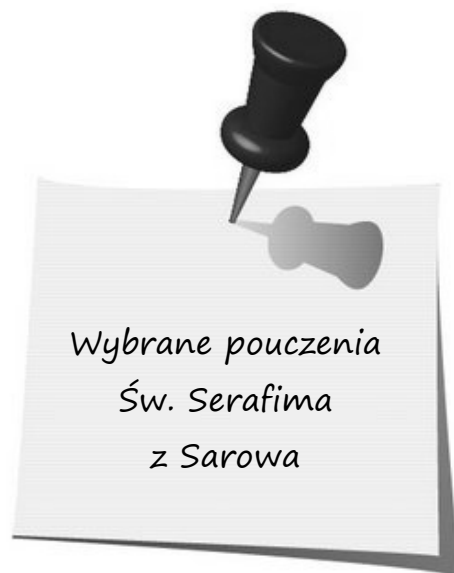
Kiedyś św. Serafima odwiedził pewien generał. Starzec zaczął mu odpowiadać na pytania, nim je usłyszał. Obecny przy tym duchowny zapytał Świętego, skąd wie co ma mówić. I usłyszał:

„Powierzam się Bogu, jak żelazo kowalowi. Kiedy kierowałem się własnym rozumem, zdarzały się błędy, ale odkąd zacząłem mówić to, co zostaje mi ukazane łaską Ducha Świętego, błędów nie ma.” Myślę, że każdy z nas powinien kierować się tymi słowami w swoim życiu, by łatwiej było nam dostąpić Królestwa Bożego.

W naszej diecezji, we wsi Kostomłoty, znajduje się dom zakonny p.w. Św. Sefarima z Sarowa. Święto ku Jego czci, odbywa się 1 sierpnia. Poprzedza je piesza pielgrzymka. Jest to krótki, jednodniowy etap, liczący nieco ponad 20 km. Dzień przed wspomnianym wyżej *prazdnikiem*, czyli 31 lipca, pielgrzymi zbierają się w monasterze św. Onufrego w Jablecznej, by potem przejść szlakiem przez Szostaki i Kodeń. To dobry wybór dla niedoświadczonych pielgrzymów. Można poczuć niesamowitą atmosferę pielgrzymki, nie męcząc się podczas krótkiego odcinka. Można spróbować swoich sił przed dłuższą trasą, ponieważ szlak ten jest jednym z etapów diecezjalnej pielgrzymki na św. Górę Grabarkę. Do udziału serdecznie zachęcamy wszystkich, a szczególnie młodzież. Jest to okres wakacyjny i sadzę, że jest to dobry sposób na spędzenie wolnego czasu- poprzez rozwój duchowy.

Na V Pieszą Pielgrzymkę z Jablecznej do Kostomłot (31 lipca 2010 r.) zapraszamy już dziś!

Paulina Nazaruk



- Tam gdzie jest Bóg, tam nie ma zła. Wszystko co pochodzi od Boga jest spokojne, zdrowe i prowadzi człowieka do uznania prawdy o sobie i własnych niedoskonałościach i do pokory.
- Musimy mieć szczególną postawę wobec naszych bliźnich, nie czynić nikomu obraźliwych uwag, przytyków. Kiedy odwracamy się od człowieka lub obrażamy go, to nasze serce kamienieje. Każdy musi starać się o radość ducha, by do trudnych lub niechętnych nam osób zwracać się ze słowami miłości. Kiedy widzisz, że brat twój grzeszy, okryj go, jak poucza św.
- Izaak Syryjczyk : „Zdejmij z siebie swój płaszcz i okryj nim grzesznika.”
- Ofiarowana jałmużna musi wypływać z duchowego usposobienia, zgodnie z nauczaniem św. Izaaka Syryjczyka : „Jeśli dajesz wszystko tym, którzy cię proszą, niech radość twojego oblicza wyprzedza twój datek i pociesza w smutkach bliźniego odpowiednim słowem.”
- Obrażamy wspaniałość Boga grzesząc przez całe nasze życie, a więc zawsze powinniśmy pokornie prosić Pana o przebaczenie nam naszych win.
- Dlaczego potępiamy innych? Ponieważ unikamy poznania samych siebie. Jeśli będziemy dążyć do poznania samych siebie, nie będziemy mieli czasu, by rejestrować uchybienia innych.

POST APOSTOLSKI W CERKWI PRAWOSŁAWNEJ

Post na cześć świętych Apostołów ma starożytny rodowód. Zapisy o jego istnieniu odnajdujemy u Ojców Cerkwi pierwszych wieków chrześcijaństwa: św. Atanazego Aleksandryjskiego, św. Ambrożego z Mediolanu, św. Leona Wielkiego, bł. Teodoret z Cyru i innych.

Najstarszym świadectwem Postu Apostolskiego, które zachowało się do naszych czasów, jest list św. Atanazego (zm. 373) do cesarza Konstantego, w którym pisząc o prześladowaniach prawosławnych chrześcijan przez arian, wspomina: „Tydzień po Pięćdziesiąticy ludzie, którzy przestrzegają postu, poszli modlić się na cmentarzu.” „Pan tak to ustanowił – mówi św. Ambroży (zm. 397) – iż jak uczestniczyliśmy w Jego mękach podczas Czerdziestu Dni, tak powinniśmy się radować Jego Zmartwychwstaniem, podczas okresu paschalnego. Nie pościmy wtedy, ponieważ wśród nas jest obecny sam Pan (...) Obecność Chrystusa była dla chrześcijan jak życiodajny pokarm. Także w czasie Pięćdziesiąticy karmimy się Panem, obecnym wśród nas. Jednakże w dniach następnych znowu pościmy.” Św. Leon Wielki (zm. 461), biskup Rzymu, mówi: „Po długim świątce Pięćdziesiąticy, post jest szczególnie potrzebny, aby oczyścić nasze myśli i uczynić nas godnymi przyjąć Dary Świętego Ducha (...), zatem został ustanowiony święty zwyczaj poszczenia po radosnych dniach, w których świętowaliśmy Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie naszego Pana oraz przyjście Świętego Ducha.”

Patrząc na inne świadectwa IV wieku mamy pewność, że w Aleksandrii, Jerozolimie i Antiochii Post św. Apostołów był bezpośrednio związany z Pięćdziesiątnicą, a nie ze świętem pierwszych wśród Apostołów Piotra i Pawła. W pierwszych wiekach, po dniu Zesłania Świętego Ducha następował świąteczny tydzień, po którym chrześcijanie przez 7 dni pościli. Kanony Nicefora, patriarchy Konstantynopola (806-816), wspominają Post Piotrowy. Typikon św. Teodora Studyty mówi o czterdziestodniowym poście przed świętem św. Apostołów. Symeon z Salonik (zm. 1429) wyjaśnia cel postu w ten sposób: „, Post Św. Apostołów jest sprawiedliwie ustanowiony, aby uczcić ich pamięć, ponieważ przez nich otrzymaliśmy niezliczone dobra i są Oni dla nas przykładami i nauczycielami postu (...) Przez tydzień następujący po Zesłaniu Świętego Ducha, wg Konstytucji Apostolskich napisanych przez Klemen-

sa, świętujemy, a tydzień później pościmy ku czci św. Apostołów.”

Post Piotrowy wszedł do praktyki cerkiewnej bardziej przez zwyczaj niż prawo. Z tego też powodu przez długi czas nie było ściśle określonej normy regulującej zasad czy długości tego postu. Niektórzy pościli przez 12 dni, inni 6, 4 lub tylko jeden dzień. Teodor Balsamon, patriarcha Antiochii (zm. 1204), pisze odnośnie Postu Piotrowego: „Wszyscy wierni, to znaczy świeccy i mnisi, są zobowiązani do postu przez siedem lub więcej dni, a każdy, kto odmawia by to czynić, niech będzie odłączony od Cerkwi”. Z pracy „O trzech czterdziestodniowych postach”, która jest przypisywana mnichowi ze wspólnoty monastycznej św. Atanazego Synaity (VI-VII w.), dowiadujemy się, że post apostolski trwał od pierwszej niedzieli po Pięćdziesiąticy do święta Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy. Później jednakże święto Zaśnięcia zostało oddzielone od postu po Pięćdziesiąticy, a Post Piotrowy kończył się przed miesiącem lipcem. Symeon z Salonik mówi o poście piotrowym, jako obejmującym jeden tydzień. W tradycji kościołów orientalnych, tzn. koptyjskiego i jakobiczkiego post ten wygląda identycznie, jak w tradycji prawosławnej, zaś u syryjskich unitów zredukowano go do 4 dni.

Cerkiew Prawosławna przestrzega postu apostolskiego od dnia po Niedzieli Wszystkich Świętych do 29 czerwca, czyli święta pierwszych wśród Apostołów, Piotra i Pawła. Jego długość jest zmienna i zależy od daty świętowania Paschy. W swej najdłuższej formie post apostolski trwa 6 tygodni, zaś w najkrótszej 8 dni. Wyżej opisana sytuacja dotyczy wiernych posługujących się kalendarzem juliańskim. W przypadku parafii



używających tzw. nowego stylu, czyli kalendarza juliańskiego reformowanego, post trwa 4 tygodnie lub nie ma go wcale. W porównaniu do innych postów wielodniowych, Post Piotrowy nie jest szczególnie surowy. W czasie jego trwania nie należy jeść produktów pochodzenia zwierzęcego, rybę natomiast można spożywać we wszystkie dni oprócz środy i piątku.

W środowisku prawosławnych chrześcijan wielokrotnie słychać głosy, jakoby posty w Cerkwi były za surowe, a samą ich liczę należałoby ograniczyć. Jak wobec tych lekkomyślnych stwierdzeń wygląda fakt, iż korzenie postu możemy odnaleźć już w pierwszym Bożym przykazaniu, skierowanym do naszych przodków: „A tak przykazał Pan Bóg człowiekowi: „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać do woli, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz”. (Rdz 2, 16-17). To przykazanie było dla człowieka zaproszeniem do wiecznej doskonałości i cnoty. Gdy Adam i Ewa złamali ten nakaz, zaczęła się tragedia człowieka, która trwa aż do dziś. Wszystkie ludzkie nieszczęścia, upadki, wszystkie trudności, cierpienia i męki noszą w sobie znamię tego wykroczenia.

Nakaz przestrzegania postu był wyraźnie podkreślany przez Mojżesza, Eliasza i innych proroków wysyłanych do narodu wybranego. Z czasem nabrał on wymiaru jurydycznego, stał się swoistym przykazaniem. O ważności, istocie i wychowawczej funkcji postu przypomnieli sam Zbawiciel, poprzez 40-dniowe przebywanie na Pustyni Jordańskiej.

Kalistos Xantopoulos pisze: „Post i panowanie nad sobą są pierwszą cnotą,

matką, korzeniem, źródłem i podstawą wszelkiego dobra.” Z jednej strony post jest dla człowieka utrudnieniem, z drugiej lekarstwem. Otwiera go na innych ludzi, na Boga. Gdy człowiek jednocześnie spotyka się ze swoimi słabościami i poznaje swoją niemoc, wtedy łatwiej mu dostrzec jego zależność od Tego, który daje i życie i pożywienie. Uczy się przyjmować pokarm z wdzięcznością, widzi swoją więź z innymi ludźmi i ich zależność od Boga, a oprócz tego wyraźniej dostrzega ulotność tego świata i śmierci. Takimi rozmyślaniami uderza dokładnie w fundamenty zła. Człowiek musi przystępować do postu dobrowolnie i z radością, bowiem nie jest to okres żałoby, ani smutku. Wyrzekając się suto zastawionego stołu powinien pamiętać o słowach Chrystusa: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.” Odmawiając sobie smacznego jedzenia, człowiek ćwiczy swoją grzeszną wolę. Nie ma żadnego sensu powstrzymywanie się od jedzenia mięsa, sera, jajek i innych, jeśli nasza woła oddaje się złym żądom i czynom. Post cielesny bez duchowego nie przynosi korzyści.

Post jest włączeniem nas w to, czego doświadczył Chrystus na pustyni: kuszenia i zwycięstwa nad pokusą. Pościć oznacza więc rzucić wyzwanie szatanowi i stanąć do walki ze złem. Byłoby jednak szaleństwem i lekceważeniem przeciwnika stanąć do takiej walki nieprzygotowanym. Dlatego też aby pościć powinniśmy najpierw odczuć głód - dojść do granicy ludzkiej egzystencji, która całkowicie zależy od przyjmowania pokarmu, i tam (w głodzie) odkryć, że ta potrzeba fizjologiczna nie jest całą prawdą o człowieku, że głód jest przede wszystkim stanem duszy i że w swojej najgłębszej istocie jest głodem Boga.

To ze względu na miłość do Boga podejmuje się post. Wtedy On pozwala nam odkryć na nowo nasze ciało, jako świątynię Ducha Świętego, odnaleźć religijny szacunek dla ciała, dla pokarmu i dla samego życia. Tutaj odkrywa się sens postu, jako formy walki ze złem: to Bóg walczy, a my robimy mu miejsce w naszym życiu, aby w nas i przez nas Bóg zwyciężał. Im większy jest nasz głód Boga, tym bardziej otwieramy się na Jego działanie. I tak na świecie rozprzestrzenia się Królestwo Boże.

Post jest tylko środkiem, a nie celem. Przy jego pomocy wraca równowaga między duszą a ciałem, człowiekiem a człowiekiem, lecz przede wszystkim człowiekiem a Bogiem. Dzięki niemu dusza i ciało mogą się przygotować, by zostać świątynią Ducha Świętego. Prawdziwe życie duchowe jest niewyobrażalne bez postu. A zatem, niech Apostolski post będzie dla każdego zbawiennym czasem, po którym przejawia się pełnia duchowej radości. Pamiętajmy, że bez wysiłku i własnego samozaparcia takiego stanu nie osiągniemy.

Bibliografia:

- Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, WAM, Kraków 2001
- ks. Konstanty Bondaruk, *Nauka o nabożeństwach prawosławnych*, Diecezja Białostocko-gdańska, Białystok 1987
- bp. Kallistos Ware, *Kościół Prawosławny*, BMP, Białystok 2002
- www.cerkiew.pl
- www.ccel.org

Jarosław Szczur

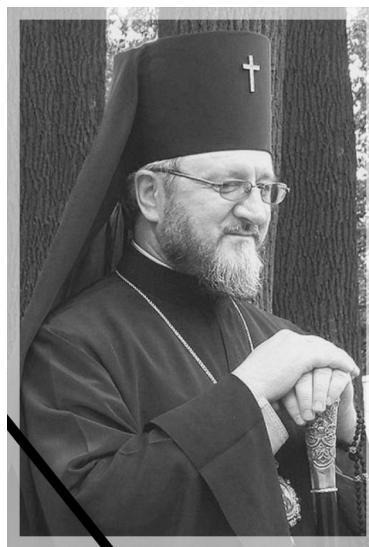
WSPOMNIENIE O ARCYBISKUPIE MIRONIE

Z arcybiskupem formowaliśmy się jak bliźniaki, razem wstąpiliśmy do klasztoru św. Onufrego w Jabłecznej i tak na przestrzeni lat dzieliliśmy swoje losy – wspomina tragicznie zmarłego arcybiskupa Mirona w wywiadzie dla Prawosławnego Radia Internetowego Diecezji Lubelsko – Chełmskiej arcybiskup Abel.

10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem rozbił się samolot z oficjalną delegacją, która miała wziąć udział w obchodach 70-tej rocznicy zbrodni katyńskiej. Na pokładzie maszyny byli m. in. prezydent Lech Kaczyński z małżonką, wysocy urzędnicy państwowi, ministrowie, dowódcy wojsk oraz duchowni. Nikt nie przeżył. W ową paschalną sobotę – odszedł do Pana hierarcha polskiej Cerkwi Prawosławnej – arcybiskup Miron, Ordynariusz Wojska Polskiego, biskup hajnowski. Pozostanie on na zawsze w sercach wielu ludzi.

Mirosław Chodakowski urodził się 21 października 1957 r. w Białymstoku. Od najmłodszych lat był związany z cerkwią. Ukończył szkołę podstawową w Białymstoku, Prawosławne Seminarium Duchowne w Warszawie i Wyższe Prawosławne Seminarium Duchowne w Jabłecznej.

W swej duszpasterskiej posłudze pełnił funkcję namiestnika monasteru p.w. św. Onufrego Wielkiego w Jabłecznej. Był rektorem Wyższego Prawosławnego Seminarium Duchownego, później namiestnikiem monasteru w Supraślu. W 19-98 odbyła się chirotonia biskupia archimandryty Mirona. W tym samym roku nowy biskup przejął obowiązki w Ordynariacie Wojska Polskiego. Został też mianowany biskupem hajnowskim. W 2003 r. uzyskał tytuł doktora nauk teologicznych z zakresu historii Kościoła na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. 10 maja 2008 r. bp Miron został podniesiony do godności arcybiskupa.



Mimo, że arcybiskup Miron nie był już przełożonym klasztoru w Supraślu często wracał do miejsca w którym przez kilka lat odbudowywał zniszczoną cerkiew i budynki monasteru, miejsca które jak żadne inne było tak bliskie jego sercu. 7 kwietnia 2010 r. wziął udział w uroczystościach ku czci Zwiastowania Bogurodzicy. Wraz z arcybiskupem Ablem, arcybiskupem Jakubem i biskupem Grzegorzem odprawił świąteczną Liturgię.

„Dane mi było, że w środę, razem z gośćmi z Grecji mogłem wspólnie cele-

brować jego ostatnią Liturgię eucharystyczną w święto Zwiastowania Najświętszej Marii Panny (według starego kalendarza)” – opowiada ordynariusz Prawosławnej Diecezji Lubelsko – Chełmskiej.

Z racji pełnionej funkcji arcybiskup Miron większość czasu spędzał w Warszawie, choć zawsze z wielką radością wracał na Podlasie. Energiczny, komunikatywny, skromny, życzliwy i pracowity – tak określają władykę Mirona ludzie którzy mieli okazję go poznać. Pracowity i ambitny na pewno był, świadczy o tym upór z jakim podniósł z gruzów cerkiew i monaster w Supraślu. Jak sam podkreślał, odbudował nie tylko to co materialne, ale przede wszystkim życie duchowe. Zawsze patrzył w przyszłość z optymizmem, umiał rozmawiać z każdym i mimo licznych zobowiązań zawsze znajdował czas dla swoich wiernych, bo jak twierdził „życie klasztorne nie skupia się tylko i wyłącznie na zamknięciu w celi”. Władyka był wszędzie tam gdzie byli prawosławni, odwiedzał parafie wojskowe na terenie całego kraju, reprezentował PAKP na wielu uroczystościach państwowych. W ramach swej posługi duszpasterską odbył wiele podróży, podczas których odwiedzał żołnierzy w różnych zakątkach świata Był w Iraku, Afganistanie i Cza-

dzie. Podniósł śmierć jako wierny sługa Boży, pełniąc obowiązki Ordynariusza Wojska Polskiego.

14 kwietnia ciało zmarłego hierarchy jako jedno z pierwszych przyleciało do Polski. Na wojskowym lotnisku Okęcie miała miejsce ceremonia powitania i eklezjastyczna modlitwa, po czym trumnę ze zwłokami Władyki przewieziono do warszawskiej kaplicy Prawosławnej Ordynariatu Wojska Polskiego p.w. Św. Bazylego Martysza, gdzie przez cały czas nad doczesnymi szczątkami arcybiskupa czuwali modlący się duchowni i wierni. Pięć dni później w prawosławnej katedrze św. Marii Magdaleny w Warszawie odbyły się uroczystości pogrzebowe Prawosławnej Ordynariusza. Po ich zakończeniu kondukt ciałem hierarchy dotarł do Supraśla, gdzie – zgodnie z ostatnią wolą biskupa – zostało pochowane w krypcie cerkwi Zwiastowania Bogurodzicy. Tragicznie zmarłego hierarchę naszej Cerkwi żegnało kilkaset osób – przedstawiciele rządu, wojska, służb mundurowych, duchowieństwo oraz licznie przybyli wierni.

Pełniący obecnie obowiązki Prezydenta Marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski nadał pośmiertne orderzy ofiarom smoleńskiej katastrofy. Arcybiskup gen. brygady Miron został awanso-

wany na stopień generała dywizji i pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Śmierć prawosławnego hierarchy jest nie tylko ogromną stratą dla kościoła prawosławnego. To, jak wielkim był człowiekiem zaznaczają też osoby nie związane z Cerkwią. Zasługi abp Mirona podkreśla minister Bogdan Klich, który z ogromnym sentymentem wspomina swoją wizytę w Supraślu. Poseł Michał Kamiński niejednokrotnie mówił o przyjacielskich stosunkach jakie łączyły go z arcybiskupem. Opowiada, jak ważną rolę w jego życiu odegrał prawosławny duchowny i jak trudno jest pogodzić się teraz z jego odejściem.

Podsumowując katastrofę pod Smoleńskiem arcybiskup Abel powiedział: „To wielka i nieoceniona strata dla Kościoła prawosławnego. Wyroki boże nie są zbadane, zapewne w planie Bożym to wydarzenie było przewidziane i głęboko wierzę, że nasze modlitwy przyczynią się ku temu by ich nieśmiertelne dusze mogły triumfować w świetle światła i zmarłych Chrystusa”.

Wieczna Pamiat Władyka Mironie!

Joanna Iwaniuk

DIECEZJA LUBELSKO-CHEŁMSKA W UJĘCIU STATYSTYCZNYM

Część I

Już od kilku lat zamiarem autora było przedstawienie szerszej społeczności danych statystycznych opisujących funkcjonowanie i stan obecny Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. Ten pomysł mógł się ziścić dopiero w ubiegłym roku i dlatego teraz możliwa jest prezentacja wyników badań terenowych. Sądzę, że powinny one rozwiązać przynajmniej niektóre, dotąd nieznanne problemy dotyczące funkcjonowania wspomnianej konfesji.

Badania przeprowadzono w grudniu 2009 roku we wszystkich parafiach Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. Prowadzący badania osobiście przeprowadził 29 wywiadów standaryzowanych z proboszczami parafii prawosławnych. W wywiadzie wykorzystano ogółem 43 pytania problemowe, które wymagały od respondentów dłuższej, swobodnej wypowiedzi. Taki sposób organizacji badań pozwolił na zadanie dodatkowych pytań, które umożliwiały szersze ujęcie, czy wyjaśnienie danego problemu. Należy stwierdzić, iż proboszczowie bardzo życzliwie i z dużą odpowiedzialnością ustosunkowywali się do zadań wynikających z badań oraz chętnie współpracowali z prowadzącym badania. Wszystkie wywiady zostały przeprowadzone w domach parafialnych,

Prawosławne diecezje w Polsce



■ lubelsko-chełmska

w których mieszkają badani księża. Taka sytuacja spowodowała poznanie dodatkowych aspektów funkcjonowania rodziny konkretnego duchownego, co w znaczącym stopniu wzbogaciło wiedzę prowadzącego badania na temat prawosławia w Polsce i pozwoliło odkryć specyficzność i złożoność pracy duszpasterskiej. Ukiepunkowanie badań w stronę duchowieństwa dawało możliwość uzyskania obiektywnych i pochodzących u źródeł potrzebnych danych oraz umożliwiała poznanie religijności prawosławnych widzianej z perspektywy duchowieństwa. Zbadanie tej grupy osób, które – przyjmując instytucjonalny wymiar religijności – kreują postawy religijne wiernych, miało ukazać szersze ujęcie problemu i pełniejszą interpretację zebranego mate-

riału badawczego.

Tym artykułem pragnę rozpocząć prezentację danych, które mam nadzieję będą umieszczane w kolejnych numerach niniejszego czasopisma. Pierwszą część poświęcam refleksji nad stanem duchowieństwa i wiernych w diecezji. Ukazują je bez szczegółowego komentarza z uwagi na publicystyczny charakter niniejszej publikacji.

Duchowieństwo i prawosławni wierni

Diecezja Lubelsko-Chełmska, jako odrębna jednostka organizacyjna w strukturze Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego istnieje od 1989 roku. Jednak nie oznacza to, że na terenach dzisiejszej Lubelszczyzny przed tą datą nie funkcjonował Kościół prawosławny. Jego obecność jest ściśle związana z początkiem religii chrześcijańskiej w tym regionie. Jak podają źródła już w 992 roku w niedaleko położonym Włodzimierzu Wołyńskim powstało pierwsze biskupstwo prawosławne, w skład którego weszły tereny dzisiejszego województwa lubelskiego. W początkach rozwoju religii chrześcijańskiej powołanie biskupstwa zazwyczaj warunkowało istnieniu już wielu parafii, a ich powołanie było możliwe w sytuacji obecności wyznawców danej konfesji. Taka sytuacja jednoznacznie argumentuje fakt historycznej obecności prawosławia w omawianym regionie.

W chwili obecnej w wyniku wojen światowych, które znacznie zmieniły granice państwowe, wydarzenia związane

z rozwój tzw. „życia” parafialnego oraz stała obecność duchowieństwa diecezjalnego wśród wiernych.

Tabela 1. Duchowieństwo w Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

Z danych wynika, że na terenie Diecezji Lubelsko-Chełmskiej pracuje 29 księży diecezjalnych. W tym zestawieniu nie przedstawiłem księży rezydentów, którzy w ograniczony sposób i w różnym zakresie uczestniczą w pracy duszpasterskiej. Brakuje również duchowieństwa zakonnego, które prowadzi dwie parafie na terenie diecezji – w Jabłecznej i Kostomłotach. Warto odnotować, że diecezja podzielona jest na 5 dekanatów i 27 parafii. Cechą charakterystyczną powyższej sytuacji jest fakt, że głównie w takich miastach jak Lublin, Chełm, Biała Podlaska i Włodawa pracuje więcej niż 1 kapłan w parafii.

Średni wiek duchownych w całej diecezji wynosi 36,2 lat, z czego najmłodszy ksiądz pracują w dekanacie zamojskim, a najstarsi w chełmskim, odpowiednio - 32,8 lat i 41,6 lat.

Podobnie sytuacja przedstawia się w przypadku okresu obecności w stanie kapłańskim, co równoznacznie odpowiada okresowi pracy duszpasterskiej. Ogólnie, średni okres pracy wszystkich księży w diecezji wynosi 11,4 lat, a w przypadku dekanatów rozkład jest analogiczny jak w poprzednim zestawieniu.

Na jakość pracy duszpasterskiej na pewno duży wpływ ma poziom kształ-

owania w Atenach. Spośród duchownych pracujących w diecezji jedna osoba ma skończone studia doktoranckie, a dwie pozostałe są w trakcie takich studiów. Dwóch księży posiada dodatkowo skończony inny fakultet.

Reasumując, możemy odnotować właściwe - kierunkowe wykształcenie duchownych oraz ich młody wiek. Te dwa elementy z jednej strony wprowadzają stabilizację w zakresie jakości „usług” religijnych wobec społeczności prawosławnej, jak również stanowi to potencjał do dalszego rozwoju parafii. Jest to zespół młodych duchownych, którzy w większości kształtowali swoje podstawy duszpasterskie w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej i z tego powodu będzie im łatwiej dostosować się do stale zmieniających się warunków funkcjonowania w społeczeństwie polskim.

Tabela 2. Ilość rodzin prawosławnych w poszczególnych dekanatach

Średnia ilość rodzin przypadających na jedną parafię w Diecezji Lubelsko-Chełmskiej wynosi 89, w tym 10 rodzin mieszanych wyznaniowo. Z tabeli wynika, że najliczniejszymi dekanatami są: dekanat zamojski i terespolski, w których jest ponad 600 rodzin, a najmniej licznymi lubelski i chełmski. Do powyższego zestawienia zostały zaliczone tylko te rodziny, które przynajmniej raz do roku zapraszają księży do swoich domów w czasie tzw. wizyt duszpasterskich zwanych „kołędami”. Z tego wynika, że nominalnie rodzin na terenie parafii

TABELA 1. Duchowieństwo w Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

Dekanat	Ilość księży diecezjalnych	Ilość parafii	Średni wiek księży (w latach)	Średni okres w kapłaństwie (w latach)
Bialski	6	5	36,6	11,3
Chełmski	5	3	41,6	18,4
Lubelski	6	4	34,1	9,1
Terespolski	6	9	35,8	12,6
Zamojski	6	6	32,8	6
Razem	29	27 - w tym dwie prowadzone przez duchowieństwo zakonne	36,2	11,4

z burzeniem świątyń prawosławnych w 1938 roku, a następnie akcją „Wisła” z 1947 roku, której jedynym kryterium była przynależność do Kościoła prawosławnego i która zmuszała do opuszczenia swoich domostw przez prawosławnych mieszkańców tych ziem oraz ideologiczną niechęć władz poprzedniego systemu, sytuacja Kościoła prawosławnego na Lubelszczyźnie stabilizuje się. Realnym czynnikiem wspomnianej stabilizacji jest

cenia. Warto podkreślić, iż tylko dwóch duchownych nie posiada wykształcenia teologicznego na poziomie magisterskim z tym, że jedna osoba jest w trakcie takich studiów, a druga jest magistrem w innej dziedzinie. Większość księży swoje wykształcenie zdobyło w Polsce – wszyscy ukończyli Wyższe Seminarium Duchowne, a studia uzupełniające w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Trzech księży zdobyło wykształcenie w Prisztinie na Słowacji, a

kim i tam chrztili swoje dzieci całkowicie nie zerwali związków z Kościołem macierzystym i w miarę regularnie uczestniczą w nabożeństwach oraz wykazują stosunkowo silny związek z prawosławiem. W tym miejscu należy jeszcze ukazać osoby, które formalnie należą do innych Kościołów i wspólnot, a charakteryzują się dużą sympatią skierowaną w stosunku do Kościoła prawosławnego i w różnorodny sposób funkcjonują w tym Kościele. Takich osób bardzo trudno wy-

kazać w zestawieniach statystycznych, jednak w każdej parafii znajdują się takie przypadki.

W związku z tymi uwarunkowaniami przedstawione zestawienie obrazuje jedynie rodziny, które realnie i świadomie są związane z poszczególnymi parafiami prawosławnymi. Przekształcając powyższe zestawienie na stan ilościowy wiernych Kościoła prawosławnego w badanej diecezji należy przyjąć liczbę ok. 9 tysięcy wiernych¹, którzy w pełni identyfikują się z opisywaną konfesją. Cechą charakterystyczną rodzin mieszanych wyznaniowo jest ich skład konfesyjny, bowiem

TABELA 2. Ilość rodzin prawosławnych w poszczególnych dekanatach

Dekanat	Liczba rodzin	Liczba rodzin mieszanych wyznaniowo	Ogółem
Bialski	349	39	388
Chełmski	260	43	303
Lubelski	250	30	280
Terespolski	603	55	658
Zamojski	660	115	775
Razem	2123	282	2405

wszystkie rodziny tworzą małżeństwa katolicko-prawosławne. Podczas tego typu analiz ważnym aspektem jest ukazanie związku tych rodzin z Kościołem prawosławnym poprzez stwierdzenie miejsca ślubu czy chrztu potomstwa oraz codziennego życia religijnego. Zanim jednak przedstawię powyższe problemy przedstawię ich szacunkowe zestawienie w kontekście poszczególnych dekanatów w perspektywie procentowej. Sądzę, że takie zestawienie ułatwi czytelnikowi wyobrazić skalę zjawiska. Otóż najwięcej rodzin mieszanych znajduje się w dekanacie zamojskim terespolskim chełmskim bialskim i lubelskim. Należy wskazać opinię jednego z księży pochodzące-

go z dekanatu zamojskiego, który nadmienił, że (...) *małżeństwa mieszane, które znajdują się na terenie mojej parafii niczym specjalnym nie różnią się od małżeństw typowo prawosławnych, z taką samą częstotliwością uczestniczą w nabożeństwach, aktywnie działają w parafii, a w niektórych sytuacjach są bardzo ortodoksyjni. Z tymi małżeństwami nie mam żadnych problemów.*

Natomiast duchowny z dekanatu terespolskiego bardziej sceptycznie ocenia funkcjonowanie owych małżeństw. Stwierdził, że (...) *małżeństwa te bardzo dobrze funkcjonują do czasu pójścia ich*

dzieci do szkoły. W tym okresie zazwyczaj zaczynają uczestniczyć w katechezie katolickiej, wraz z katolickimi kolegami czy koleżankami idą do pierwszej komunii, uczestniczą w różnego rodzaju uroczystościach kościelnych czego konsekwencją jest zacieśnienie ich związku z Kościołem katolickim, a zdecydowanie słabnie więź z Kościołem prawosławnym.

Inny duchowny z tego samego dekanatu jest zdania, (...) *że w sytuacji wyznaniowej na Lubelszczyźnie z praktycznego punktu widzenia lepiej byłoby, aby małżeństwa mieszane już na samym początku swojej wspólnej drogi życiowej, wspólnie ustalili przynależność do konkretnego*

Kościoła i konsekwentnie w nim trwali.

Z rozmów z pozostałymi księżmi jasno wynikało, że w swoich parafiach nie odnotowali większych problemów z małżeństwami mieszanyimi wyznaniowo, twierdzili, że w kwestii praktyk religijnych nie odnotowali zasadniczych różnic w porównaniu z małżeństwami prawosławnymi. Natomiast w kwestii chrztu dzieci pochodzących z mieszanych małżeństw zauważyłem pewną zależność, otóż kierunek przynależności religijnej określa miejsce ślubu. Generalnie, jeśli ślub był w Kościele katolickim, to dzieci tam również będą chrzczone, a w przypadku ślubu w Kościele prawosławnym sytuacja jest analogiczna.

Na około 5-7% przypadków małżeństw mieszanych w badanej diecezji w przypadku chrztu dziecka stosuje się zasadę płci. Polega ona na tym, że w przypadku urodzenia się syna, chrzest będzie odbywał się w Kościele ojca, a przypadku urodzenia się córki zazwyczaj przejmuje konfesję matki. Jednak takie rozwiązanie w opinii duchownych nie jest w pełni słuszne, ponieważ w takiej rodzinie, kiedy znajdują się dzieci różnej płci może z czasem dojść do realnego podziału pomiędzy rodzeństwem. W takich przypadkach religia przestaje pełnić swojej funkcji integracyjnej, a staje się przyczynkiem konfliktów i podziałów. To rozwiązanie w zasadzie stanowi pewien kompromis w stosunku do rodziców, a już nie zawsze jest skuteczna w przypadku rodzeństwa.

¹*Jest to liczba wiernych o 5 tys. mniejsza, niż przedstawia to Rocznik Statystyczny z 2007 roku. Przy obliczeniu ilości wiernych w poszczególnych parafiach uwzględniłem ogólnopolski wskaźnik liczebności członków statystycznej rodziny w Polsce, który wynosił w 2007 roku -3,66osób/na jedną rodzinę.*

C.D.N.

dr Wiesław Romanowicz

DIECEZJALNE STRONY INTERNETOWE

- ➔ STRONA DIECEZJI LUBELSKO - CHEŁMSKIEJ - <http://lublin.cerkiew.pl/>
- ➔ PRAWOSŁAWNE RADIO INTERNETOWE - <http://pri-lublin.eu/>
- ➔ STRONA O AKCJI BURZENIE CERKWI PRAWOSŁAWNYCH - <http://1938.cerkiew.pl/>
- ➔ OFICJALNA STRONA BMP DIECEZJI LUBELSKO - CHEŁMSKIEJ - <http://www.bmpdiecezjalch.cerkiew.pl/>
- ➔ STRONA MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU KOŁĘD W TERESPOLU - <http://www.mfkw.pl/>
- ➔ FUNDACJA „DIALOG NARODÓW” - <http://dialognarodow.pl/>

Z ŻYCIA DIECEZJI

⇒ **18 kwietnia** na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie odbyły się uroczystości ku czci Św. Niewiast niosących wonności. Św. Liturgię sprawował Abp Lubelsko-Chełmski Abel w asyście lubelskiego duchowieństwa. Podczas nabożeństwa modlono się za śp. Abpa Mirona, który zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.



Adam Wasilewski, dyrektor jednego z wydziałów Urzędu Wojewódzkiego Maciej Zięba oraz konsul generalny Ukrainy w Lublinie Oleh Horbenko. Po modlitwie zebrani zapalili znicze przy tablicach z nazwiskami zmarłych. Na cmentarzu pochowanych jest kilkuset żołnierzy Armii Czerwonej, którzy zginęli w latach 1944-1945.

⇒ **25 kwietnia** w Biłgoraju uczczono pamięć Św. Męczennika Jerzego. Po nabożeństwie dziekan okręgu zamojskiego ks. Witold Charkiewicz przedstawił wiernym nowego proboszcza – ks. Jana Jałozę, który wcześniej niósł posługę w Tomaszowie Lubelskim, który zastąpił na tym stanowisku ks. Jarosława Biryłkę.

⇒ **25 kwietnia** w Lublinie podczas Św. Liturgii Abp Abel udzielił święceń diakonatu Dariuszowi Wasilukowi. Ks. Diakon Dariusz Wasiluk urodził się 18 lipca 1984 r. w Hajnówce.

⇒ **30 kwietnia** w Podlaskim Centrum Kultury Prawosławnej odbył się wykład na temat „Specyfika funkcjonowania parafii prawosławnych diecezji lubelsko – chełmskiej”. Prelegentem był dr Wiesław Romanowicz, Prorektor Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej.

⇒ **3 maja** w Kostomłotach miały miejsce uroczystości ku czci Iwerskiej Ikony Matki Bożej oraz Świętego Męczennika, Młodzieńca Gabriela. Uroczystościom przewodniczył Abp Abel, który sprawował Św. Liturgię wraz z przybyłym duchowieństwem diecezji. Podczas nabożeństwa hierarcha udzielił święceń kapłańskich ks. Diakonowi Dariuszowi Wasilukowi, który swoją posługę będzie niósł w Tomaszowie Lubelskim. Po raz pierwszy na święto przybyła piesza pielgrzymka zorganizowana przez bractwo z Terespoli.

⇒ **9 maja** w Lublinie odbyła się ekumeniczna modlitwa przy grobach żołnierzy Armii Czerwonej. Wspólnej modlitwie przewodniczyli Abp lubelski i chełmski Abel oraz rzymskokatolicki Abp Józef Życiński. W uroczystości udział wzięli m.in. prezydent miasta

⇒ **12 maja** w Chełmie odbył się koncert chóru „Wołyńskie dzwony” z Łucka na Ukrainie. Chór ponownie odwiedził miasto ze względu na występy w ramach „Dni Kultury Chrześcijańskiej”.

⇒ **13-14 maja** w ramach obchodów Dni Cyryla i Metodego odbyły się: VI Międzynarodowa Konferencja Naukowa w Białej Podlaskiej z cyklu „Cyryl i Metody w języku i kulturze Słowian”. Otwarto także wystawę pt. „Złote karty bułgarskiego średniowiecza”, udostępniona przez Bułgarski Instytut Kultury w Warszawie. Jednym z punktów obchodów uroczystości był wyjazd uczestników do Bielska Podlaskiego, Żeńskiego Monasteru na świętej górze Grabarce oraz do Janowa Podlaskiego. Tegoroczne obchody zostały objęte honorowym patronatem przez Abpa Abła oraz Andrzeja Czapskiego, prezydenta miasta Biała Podlaska.

⇒ Z końcem kwietnia diecezja lubelsko - chełmska zakończyła prace remontowe – konserwatorskie dwóch zabytkowych cerkwi w Dołhobyczowie i Szczepieszynie. Komisje odbioru odbyły się w dniach **4-5 maja**. Wartość przeprowadzonych prac wynosi ponad 1 800 000 euro. Remonty i konserwacje zostały wykonane w ramach projektu sfinansowanego ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego, Norweskiego Mechanizmu Finansowego, Promesy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urzędu Miasta i Gminy Szczepieszyn.

⇒ **16 maja** w Tomaszowie Lubelskim dziekan okręgu zamojskiego ks. Witold Charkiewicz przedstawił nowego proboszcza miejscowej parafii ks. Dariusza Wasiluka. Nowy duszpasterz został przy-

witany przez wiernych ciepłymi słowami i kwiatami.

⇒ **16 maja** w Białej Podlaskiej uczczono pamięć Świętych Braci Cyryla i Metodego. W uroczystościach wzięło udział licznie przybyłe duchowieństwo i wierni. Podczas nabożeństwa śpiewały dwa chóry: Chór Dzieci, Młodzieży i Rodziców, dyrygowany przez matuszkę Monikę Gościk i chór parafialny, pod dyrygenturą lektora Adriana Pawłowskiego.

⇒ **22 maja** w Dratowie odbyły się uroczystości parafialne związane ze świętem przeniesienia relikwii św. Mikołaja Cudotwórcy. Św. Liturgii w tym dniu przewodniczył ks. Jerzy Łukasiewicz w asyście ks. Jerzego Hasiuka, ks. Jana Grajko i ks. diakona Vadyma Sztemburskiego. Po uroczystym nabożeństwie radością świąteczną dzielono się również ze zmarłymi mieszkańcami Dratowa na pobliskim cmentarzu.

⇒ **28 maja** miały miejsce uroczystości związane z zakończeniem prac remontowo – konserwatorskich przy zabytkowych Cerkwiach w Szczepieszynie i Dołhobyczowie. Dzięcznym molebnom, odprawionym w obu świątyniach przewodniczył Abp Abel w asyście zgromadzonego duchowieństwa. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, władz administracji rządowej i samorządowej, Norweskiego Instytutu Kultury, Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, białostockiego oddziału PKO BP, Fundacji „Dialog Narodów”, a także miejscowa społeczność.

⇒ **29-20 maja** w Chełmie odbyły się uroczystości ku czci Św. Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. Jak co roku nabożeństwom przewodniczył Jego Eminencja Metropolita Warszawski i całej Polski Sawa w asyście Abp Abła i Bp Grzegorza. Święto zjednoczyło wielu pielgrzymów z terenów diecezji oraz z zagranicy. Już po raz piąty do Chełma przybyła piesza pielgrzymka z Włodawy, zorganizowana przez Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko – Chełmskiej.

Jarosław Szczur

V PIELGRZYMKA Z WŁODAWY DO CHEŁMA

Naszą pielgrzymkę rozpoczęliśmy już w czwartkowe popołudnie. Spotkałyśmy się na dworcu PKP w Białymstoku skąd wyruszyliśmy do Lublina. Nie wiedzieliśmy czego się spodziewać, ponieważ pierwszy raz uczestniczyliśmy w pielgrzymce organizowanej przez Diecezję Lubelsko-Chełmską. Podróż minęła nam szybko i przyjemnie. Na dworcu w Lublinie czekał na nas przewodniczący BMP Diecezji Lubelsko - Chełmskiej wraz z siostrą. W związku z tym, że było w miarę wcześnie i nie byliśmy zbyt zmęczone, gospodarze postanowili pokazać nam ciekawe zakątki Lublina. Wspomniała rodzeństwo przyjęło nas bardzo gościnnie. Mogłyśmy pokrzepić swoje siły, odświeżyć się po podróży i odpocząć przed czekającą nas drogą.

W piątek musieliśmy wstać bardzo wcześnie, aby dojechać do Włodawy. Nie obyło się bez małych problemów, ponieważ przez korki spóźniliśmy się na busa. Na miejscu były zapisy a po nich krótki molebień. Dwudziestoosobowa pielgrzymka, w której uczestniczyły dzieci, młodzież i starsze osoby, około godziny 10:00 wyruszyła w drogę. Cekał nas ponad 30-kilometrowy odcinek do Woli Uhruskiej. Cały dzień sprzyjała nam pogoda. Przez to, że większość drogi prowadziła przez las i teren nadbużański towarzyszyły nam komary, które były bezlitosne i gryzły wszystkich gdzie popadnie. Po pierwszym, dłuższym postoju nieoczekiwanie natknęliśmy się na... podróżujących po wschodniej Polsce holerdrów. Po krótkiej rozmowie zrobili z nami pamiątkowe zdjęcie. Szczególną opiekę nad pielgrzymką sprawował proboszcz włodawskiej parafii, ks. Jerzy Ignaciuk. Zorganizował nam obiad – pyszny bigos, który zjedliśmy na podwórku niezwykle gościnnego sołtysa wsi Zbereż. Pokrzepieni posiłkiem wyszliśmy w dalszą drogę. Po kilku godzinach marszu dotarliśmy do Woli Uhruskiej. Około godz. 20 podjechał po nas busik i pojechaliśmy do leżącej niedaleko Cerkwi w Uhrusku, gdzie został odprawiony uroczysty akatyst do Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. Po przygotowanej wspólnie kolacji, udaliśmy się na nocleg.

W sobotę przybyło kilku pielgrzymów. Okazało się, że były to osoby, które przyjechały do woli Uhruskiej by choć jeden dzień uczestniczyć w pielgrzymce. Po porannej odprawie, prawie 30-

osobowa grupa pielgrzymów w skupieniu i wspólnej modlitwie przemierzała kolejne kilometry, by mimo coraz większego zmęczenia dotrzeć do cerkwi p.w. św. Jana Teologa w Chełmie. Tym razem pogoda była nieco inna: w powietrzu było czuć wilgoć, a wiatr pojawiał się sporadycznie. Modlitwy poranne odczytaliśmy w uhruskiej Cerkwi. Uśmiech na twarzach uczestników pielgrzymki wzbudzała niesamowita gościnność ludzi i miłe słowa, z jakimi spotykali się podczas całej drogi. Z wielką życzliwością powitał nas sołtys wsi Rude wraz z rodziną, którzy zapewnili obiad i miejsce na odpoczynek.

Wraz z upływem kolejnych kilometrów zmęczenie coraz bardziej dawało się

Męczenników chełmskiej katedrze p.w. Św. Jana Teologa. Tuż po akatystyce o 9.45 miało miejsce powitanie przybyłych hierarchów polskiej Cerkwi przez najmłodszych parafian, starostę chełmskiej Cerkwi i proboszcza ks. mitrata Jana Łukasza. Boską Liturgię sprawował metropolita warszawski i całej Polski Sawa wraz z arcybiskupem Ablem i biskupem Grzegorzem oraz duchownymi z całego kraju i z zagranicy. Chełmska świątynia, poza nami, przepelniona była pielgrzymami z całej Polski i z sąsiedniej Ukrainy. Niedzielną Liturgia zakończyła się uroczystą procesją z relikwiami i ikoną Męczenników wokół Cerkwi. Pielgrzymi V Pieszej Pielgrzymki z Włodawy do Chełma mieli okazję przystąpić do świętych Sakramentów i podziękować Bogu za



we znaki. Z niecierpliwością wyczekiwaliśmy drogowskazu na Chełm, który ujrzeliśmy dopiero o godz. 17. Gdy usłyszeliśmy bicie dzwonów w chełmskiej Cerkwi nie czuliśmy już zmęczenia, ale ogromną radość. Nie przeszkadzały nam nawet dziwne spojrzenia mieszkańców miasta.

Sobotnie uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem całonocnego czuwania, celebrowanym przez arcybiskupa lubelskiego i chełmskiego Abła oraz biskupa supraskiego Grzegorza, a także przybyłe duchowieństwo. Po nabożeństwie wróciliśmy do schroniska młodzieżowego na posiłek i nocleg. Kolację zrobiliśmy z produktów otrzymanych od miejscowej parafii.

Główne uroczystości Św. Męczenników Chełmskich i Podlaskich odbyły się w niedzielę 30 maja. Rozpoczął je poranny akatyst przed relikwiami św.

opiekę, którą otaczał ich w czasie pielgrzymowania do Chełma.

W drodze powrotnej rozmawialiśmy o całym wyjeździe. Jako, że jesteśmy przyzwyczajone do bardzo licznych białołockich pielgrzymek tutejsza wędrownica przyniosła nam nowe doświadczenia, związane z bardzo małą liczbą pielgrzymów, dużą ilością kilometrów pokonywanych w 1 dzień, mało odwiedzanych Cerkwi oraz pierwszorzędną rolą modlitwy, przejawiająca się w czytaniu akafistów i ciągłym śpiewie utworów z „Bohołaśnika”. Pielgrzymkę do Chełma wspominamy bardzo miło. Ogromnie się cieszymy, że poznałyśmy nowych znajomych. Mamy nadzieję, że te kontakty będą się rozwijać. Ta wyprawa pozostanie na długo w naszej pamięci. Teraz już tak szybko się nas nie pozbędziecie! ;-) Do zobaczenia za rok! :))))))

Paulina Nazaruk

XXXI PASCHALNA PIELGRZYMKA NA ŚW. GÓRĘ GRABARKE

Nasz trzydniowy pobyt na Świętej Górze rozpoczął się w piątek (7 maja) wieczernią oraz poświęceniem wody.

Jak co roku, program pielgrzymki obfitował w takie punkty kulturalne jak np. występy chórów z poszczególnych diecezji czy różnorodne referaty. Nie zabrakło także "100 pytań do..." oraz spotkań w grupach tematycznych, podczas których mogliśmy nie tylko słuchać naszych ojców duchownych, lecz także sami zadawać im pytania, czy dzielić się z nimi naszymi refleksjami i spostrzeżeniami.

Sobotę (8.05.2010r.) rozpoczęliśmy godzinami kanonicznymi i św. Liturgią. Ciekawym punktem tego dnia były również konkursy przygotowane przez organizatorów: zręcznościowy i teologiczny. Odbyły się one w formie rozgrywek międzydiecezjalnych, podczas których młodzi bractwowicze mogli wykazać się zarówno wiedzą, jak i sprawnością fizyczną.

Punktualnie o 12 spotkaliśmy się w dolinie pola namiotowego na stały punkt "Majowej", czyli "100 pytań do..." Jest to niewątpliwie jeden z najbardziej interesujących i lubianych przez pielgrzymów momentów pobytu na Św. Górze.

W trakcie paschalnej pielgrzymki nie zabrakło również spotkań w grupach tematycznych. W tym roku odbyły się one w dwóch turach, aby można było uczestniczyć nie tylko w jednej dyskusji. Skupione wokół moderatora grupy poruszały następujące tematy: "300-lecie pierwszego Cudu na Św. Górze Grabarce" - Matuzka Hermiona, "Modlitwa - strona teoretyczna i praktyczna" - arcybiskup białostocki i gdański Jakub, "Prawosławni a Grekokatolicy - historia, różnice i podobieństwa" - ks. Mikołaj Ostapczuk i ks. Marcin Gościk. Podczas tych spotkań mogliśmy nie tylko słuchać naszych ojców duchownych, lecz także sami zadawać im pytania, czy dzielić się z nimi naszymi refleksjami i spostrzeżeniami.



O godzinie 18 odbyło się całonocne czuwanie, po którym odprawiona została panichida za zmarłych hierarchów, osoby dawniej związane z BMP, opiekunów duchowych bractwa oraz jego sympatyków. W tym roku, w związku z tragedią w Smoleńsku, wszyscy uznaliśmy za rzecz naturalną modlitwę także za ofiary katastrofy. Przewodniczący BMP w Polsce, Grzegorz Sienkiewicz podkreślał, że *Cerkiew Prawosławna w Polsce opuścił znakomity człowiek oraz wielki hierarcha naszej społeczności, abp Miron.*

Na zakończenie trzydniowego spotkania każdy z uczestników miał inne przeżycia, inne doświadczenia, ale wszyscy mówili jednogłośnie: *Wracamy tu za rok! Jedną z takich osób jest Michał Kuryło: Na majową pielgrzymkę jeżdżę od wielu lat, nawet nie pamiętam ilu. Staram się w miarę możliwości przyjeżdżać co roku, niestety nie zawsze mi się to udaje. Biorę udział również w pieszych pielgrzymkach na św. Górę Grabarkę, jednak to coś zupełnie innego, inny klimat, inni ludzie. Nie można mówić o tym, która pielgrzymka jest lepsza, a która gorsza, bo są one zupełnie inne i różne od siebie. Majowa "wygrywa" w tym, że jest na niej zdecydowanie mniej ludzi, łatwiej się skupić na modlitwie, jest ciszej i spokojniej, a harmonogram wg. mnie jest świetnie dobrany. Co roku przyjeżdża tam duża grupa nowych, nieznanymi ludźmi, łatwo nawiązać nowe kontakty, znajomości, przyjaźnie. To wszystko stwarza jej nadzwyczajny i trudny do opisanie klimat i*

chęć ciągłego przyjeżdżania w to miejsce, mimo niesprzyjającej nieraz pogody. Na tą chwilę jestem pewien, że w przyszłym roku znów pojadę na paschalną pielgrzymkę na Grabarkę.

'Grabarka to miejsce magiczne, gdzie można spotkać młodzież z innych diecezji, dowiedzieć się czegoś nowego o prawosławiu i przede wszystkim pomodlić się. To już tradycja, że zawsze w maju spotykamy się na św. Górze aby poprosić Boga o zdrowie, o dobre oceny na świadec-

twie. To miejsce, gdzie można choć na chwilę oderwać od codzienności. Paschalna pielgrzymka to dla mnie czas wyciszenia i modlitwy' - relacjonuje Asia Iwaniuk

Bogatsza o nowe doświadczenia wyjechała stąd także Paulina Nazaruk z Białej Podlaskiej: *Tegoroczna majowa pielgrzymka miała nieco inny program, ale wydaje się, że międzydiecezjalne rozgrywki wszystkich zaskoczyły bardzo pozytywnie. Mnie osobiście co roku ciekawi "100 pytań do...", ponieważ poruszane są różne ciekawe tematy, o których nie zawsze mówi się na zwykłych lekcjach religii. W tym roku, choć było nas nieco mniej niż w poprzednim, niezwykła atmosfera św. Góry Grabarki udzieliła się chyba wszystkim. Wydaje mi się, że w mniejszym gronie każdemu łatwiej było skupić się na celu swojego przybycia. To paschalne spotkanie umożliwiło mi oderwanie się od codziennej rzeczywistości, zapomnienie na chwilę o swoich problemach i troskach. Ze św. góry wyjeżdżałam pełna spokoju, siły duchowej na pokonywanie przeciwności. Nawet tradycyjny już majowy deszcz nie mógł popsuć nastroju.*

Z Góry Cudów wyjechaliśmy pełni nadziei, radości i wewnętrznego spokoju. Mamy nadzieję, że będzie nam on towarzyszył i pomagał jeszcze przez długi czas po powrocie do domów. A wiarę, którą krzepiliśmy w naszych sercach w tym świętym miejscu przeniesiemy również na naszych bliskich.

Anna Jowik

I DIECEZJALNY KONKURS KATECHETYCZNY

W dniu 12 czerwca z błogosławieństwa Jego Ekscelencji Arcybiskupa Lubelskiego i Chełmskiego Abła odbył się finałowy etap I Diecezjalnego Konkursu Katechetycznego. Wzięło w nim udział liczne grono uczniów wyznania prawosławnego wszystkich rodzajów i typów szkół oraz punktów katechetycznych działających na terenie Prawosławnej Diecezji Lubelsko – Chełmskiej (łącznie ponad 60 osób), wyłonionych w drodze eliminacji parafialnych i dekanalnych. Konkurs odbywał się na trzech poziomach edukacyjnych: podstawowym, gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym.

Nad prawidłowym przebiegiem finału czuwała Diecezjalna Komisja Konkursowa, której przewodniczył Ordynariusz Diecezji. W jej skład weszli ponadto księża dziekani. Pieczę nad organizacją konkursu od strony merytorycznej i technicznej sprawował ks. mitrat Jan Łukaszuk, metodyk nauczania religii prawosławnej.

W finale uczniowie mieli rozwiązać test pisemny składający się z pytań otwartych, zamkniętych oraz tekstów do uzupełnienia.

Niektórzy poradzi sobie bardzo szybko, jednak większość potrzebowała nawet 2 godzin, by uporać się z materiałem. Po sprawdzeniu prac przez komisję i wspólnym obiedzie ogłoszono wyniki. Laureatami zostało po pięciu uczniów z najwyższym wynikiem w poszczególnych kategoriach wiekowych. W nagrodę otrzymali publikacje Prawosławnej Diecezji Lubelsko – Chełmskiej.

W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła Olga Pugaciewicz z Białej Podlaskiej. Dalsze miejsca zajęli: Jakub Marczuk (Lublin), Daniel Drozdowski (Tarnogród), Mateusz Nestoruk (Biała Podlaska) i Anna Książdz (Tarnogród). W kategorii szkół gimnazjalnych 1 miejsce przypadło Natalii Dudko z Tarnogrodu. Wyróżnieni zostali również: Anna Szamnik (Tarnogród), Monika Marczuk (Międzyzles), Łukasz Popławski (Terespol) i Katarzyna Demidziuk (Biała Podlaska). W kategorii szkół ponadgim-



nazjalnych najlepsza okazała się Katarzyna Sawczuk z Białej Podlaskiej. Dalsze miejsca zajęli: Mateusz Łoś (Lublin), Michał Dudko (Tarnogród), Michał Kuryło (Chełm) i Katarzyna Bogdan (Biłgoraj). Wszyscy uczestnicy finałowego etapu I Diecezjalnego Konkursu Katechetycznego otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Mimo, iż konkurs zbiegł się w czasie z ostatnimi dniami roku szkolnego, do chełmskiego oddziału Lubelskiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli przybyły dzieci i młodzież doskonale przygotowane pod kątem zagadnień i tematów nie wymaganych w szkole. Jak można było usłyszeć w gronie katechetów: w dzisiejszych czasach bardzo trudno jest nakłonić uczniów – szczególnie tych najmłodszych – do dodatkowej pracy z materiałem prezentowanym na lekcjach religii. Wielu nauczycieli uważa, że samo ich uczestnictwo w kate-

checie już jest sukcesem, ponieważ każda

przodków i z radością uczestniczą w takich inicjatywach, jak konkurs katechetyczny.

Konkurs katechetyczny w Chełmie miał na celu głębsze poznanie Boga, utrwalenie znajomości historii biblijnej, propagowanie wartości moralno-etycznych, historii Cerkwi oraz tradycji prawosławnej Chełmszczyzny i Południowego Podlasia. Był też doskonałą okazją do spotkania dzieci i młodzieży z prawosławnymi rówieśnikami oraz sprawdzenia swojej wiedzy poprzez skonfrontowanie jej z wymaganiami programowymi. Komisja konkursowa była pod wrażeniem dojrzałości uczniów w podejściu do rywalizacji. W ostatecznym rozrachunku zwyciężyli wszyscy, którzy poświęcili czas by poprzez uczestnictwo w chełmskim spotkaniu dać świadectwo tego, że kondycja młodego pokolenia pozwala z optymizmem patrzeć na przyszłość Diecezji Lubelsko – Chełmskiej.

ks. Jan Grajko

W BIAŁYMSTOKU ZAŚPIEWAŁ CHÓR Z BIAŁEJ PODLASKIEJ

Chór Dzieci, Młodzieży i Rodziców z Białej Podlaskiej wystąpił 20 czerwca w Białymstoku, reprezentując na koncercie muzyki cerkiewnej diecezję lubelsko-chełmską.

Koncert muzyki cerkiewnej w soborze św. Mikołaja był jednym z punktów programu Dni Miasta Białegostoku. Mimo że pogoda nie dopisała, wielu ludzi przybyło, by posłuchać śpiewu niosącego się ku niebu. A był to szczególnie śpiew, gdyż w wykonaniu młodych ludzi. Specyfiką tego koncertu jest to, że organizuje go młodzież dla młodzieży. Spotkanie w soborze św. Mikołaja to bowiem okazja do tego, by zaprezentować przed białostocką publicznością wokalne osiągnięcia młodych ludzi. Ludzi, którzy od najmłodszych lat znaleźli swoje miejsce w cerkwi, którzy wiedzą, że śpiew jest doskonałym sposobem na sławienie Boga i którzy wciąż pragną się rozwijać.

Większość występujących tego niedzielnego popołudnia na koncercie muzy-

ki cerkiewnej stanowiły zespoły z Białegostoku. Był to młodzieżowy chór katechety św. Mikołaja, dyrygowany przez Joannę Jurczuk, Chór Młodzieży Prawosławnej „Ethos”, kierowany przez Agnieszkę Leonkiewicz oraz młodzieżowy chór parafii Zmartwychwstania Pańskiego, pod dyrygenturą ks. diakona Mariana Romańczuka. Zaśpiewał również młodzieżowy chór parafii prawosławnej pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Siemiatyczach, którym dyrygowała Maria Demczuk. Obok wymienionych zespołów zaprezentował się Chór Dzieci, Młodzieży i Rodziców Parafii pw. Świętych Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej, dyrygowany przez matuszkę Monikę Gościak.

Wykonane przez biański chór utwory wywołały ogromne wzruszenie słucha-

czy. Szczególnym utworem była kończąca występ pieśń „Zore nasza wieczorniaja”, opowiadająca o losach mieszkańców Chełmszczyzny, o ich wysiedleniach i burzeniu cerkwi. Występując poza diecezją, chór spełnił bardzo ważną misję. Swoją obecnością potwierdził to, że prawosławie istnieje tam, gdzie miało go nie być. Natomiast tworzący go młodzi ludzie, są świadomi historii oraz tradycji swoich przodków.

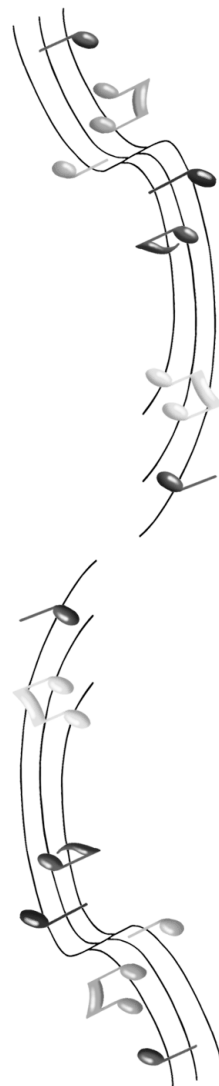
Organizatorem koncertu muzyki cerkiewnej było Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej. Patronatem medialnym imprezę objęło Radio Orthodoxya, na którego stronie - <http://www.orthodoxya.pl/> - można znaleźć nagrania z koncertu.

Katarzyna Sawczuk



ZORIE NASZA WECZIRNIAJA

1. Zorie nasza wieczorniaja,
Wysoko sijajesz.
Szczu sia dije na Chołmszczyni ty na
pewno znajesz.
2. A zoria widpowidaje:
- Moji liudy myły,
Na Chołmszczyni wsieje zryto:
Chresty ta mohyły.
3. Zakuwała zozulenka
W wisznem sadoczku,
Dobre żyłosia chołmszczanam
W ridnomu kutoczku.
4. Kraju myły, selo ridne,
My was pokidajem,
Sami jidem na czużynu,
Dolenku szukajem.
5. Budem nesty chrest Hospodnij,
Musimo terpity,
Maty Boża nam pamoże,
Bo my jiji dity.
6. Ne żuritesia, chołmszczany,
Zawždy tak ne bude,
Je na switi kraszczadola,
I nas ne zabude.



ZAPOWIEDŹ KSIĄŻKI O MŁODZIEŻY PRAWOSŁAWNEJ Z NASZEJ DIECEZJI

Nowa książka nosi tytuł „**Aktywność społeczno – religijna młodzieży prawosławnej na Lubelszczyźnie**” autorstwa ks. Marcina Gościka i dr Wiesława Romanowicza. Jest to praca zbiorowa, która porusza problemy religijności oraz moralności młodzieży prawosławnej.

Nasza praca odkrywa ważne elementy z „życia” Kościoła prawosławnego na Lubelszczyźnie, które w dniu codziennym bardzo często unikają uwadze bądź są pomijane. Stąd głównym naszym zamiarem jest dokumentalizacja działań oraz ukazanie szerszej publiczności inicjatyw i przedsięwzięć młodzieży prawosławnej oraz refleksja nad stanem jej religijności w okresie intensywnych przeobrażeń społeczno-gospodarczych w naszym kraju.

Niniejsza publikacja składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia i bibliografii. Pierwsza część książki po wprowadzeniu historycznym dotyczącym dziejów prawosławia na Lubelszczyźnie, odnosi się do analizy wyników badań terenowych przeprowadzonych w środowisku młodzieży prawosławnej na Lubelszczyźnie. Natomiast druga, przybliża istotę funkcjonowania Bractwa Młodzieży Prawosławnej w Polsce, a także pre-

zentuje jego obszerne formy działalności, ze szczególnym uwzględnieniem Diecezji Lubelsko Chełmskiej.

„*Dzisiaj z perspektywy dwudziestu lat funkcjonowania Prawosławnej Diecezji Lubelsko – Chełmskiej należy dostojnie docenić działalność i aktywność naszej młodzieży prawosławnej w życiu Cerkwi. Bractwo Młodzieży Prawosławnej jako struktura formująca życie przy cerkwi młodego pokolenia zasługuje na szczególne wyróżnienie i słowa wdzięczności. Dzisiejsze możliwości i dzisiejsza doba czasu to Bogiem błogosławiony okres i wielki sukces Prawosławia, gdzie po latach trudnych doświadczeń możemy dać świadectwo żywotności naszej Cerkwi na terenie Diecezji Lubelsko – Chełmskiej (...) Ze słowami wdzięczność Bogu Wszechmogącemu pragnę wyrazić radość z ukazania się pracy zbiorowej „Aktywność społeczno-religijna młodzieży prawosławnej na Lubelszczyźnie” au-*

torstwa ks. Marcina Gościka – opiekuna Bractwa Młodzieży Prawosławnej naszej Diecezji, oraz dr Wiesława Romanowicza – Prorektora Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej.” – Abel, Prawosławny Arcybiskup Lubelski i Chełmski

„*Przedłożoną do recenzji pracę „Aktywność społeczno – religijna młodzieży prawosławnej na Lubelszczyźnie” tworzą dwie części. Pierwsza, autorstwa dra Wiesława Romanowicza ma charakter empiryczny. Autor zaczyna od wątku historycznego, przedstawiając dzieje prawosławia na Lubelszczyźnie. Następnie mówi o religii, religijności i moralności w środowisku młodzieży prawosławnej. W drugiej części ks. Marcin Gościk przedstawia Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Diecezji Lubelsko Chełmskiej jako formę aktywizacji młodzieży...*” – dr hab. prof. Adam A. Szfrański.

Autorzy książki

CERKWIE ODZYSKAŁY NALEŻNY BLASK

Krótkie nabożeństwa dziękczynne z okazji pomyślnego zakończenia prowadzonych prac rozpoczęły uroczystości zarówno w Dołhobyczowie jak i w Szczepieszynie.

Arcybiskup Abel w imieniu Świętego Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego odznaczył orderem Św. Równiej Apostołów Marii Magdaleny osoby zaangażowane w zakończony pomyślnie projekt. W licznych wystąpieniach zaproszonych gości dominowały słowa zachwytu nad pięknem odremontowanych świątyń, uznania dla podjętego wysiłku przywrócenia im blasku oraz życzenia podejmowania kolejnych tego typu inicjatyw.

Obecna na uroczystościach Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Monika Smoleń w swoim wystąpieniu podkreśliła, iż „troska o dziedzictwo kulturowe to nasz obowiązek nie tylko wobec przodków ale również wobec przyszłych pokoleń”. Odrestaurowane cerkwie są nie tylko „miejscem kultu religijnego, ale w jakimś sensie świadectwem historii tej ziemi, świadkiem historii róż-

norodności kulturowej Polski” – dodała minister. Swoją obecnością zaszczylicili również przedstawiciele Norweskiego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Narodowego (partnera w projekcie) na czele z wicedyrektorem Eli Ulriksen. W uroczystościach uczestniczyli m.in: Wojciech Kwiatkowski (dyrektor Departamentu Finansowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego), Józef Różański (dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji), Mariusz Radajewski (Naczelnik Wydziału Funduszu Kościelnego Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA), Jerzy Półjanowicz (Dyrektor PKO Bank Polski Oddział 1 w Białymstoku), Oleg Gorbenko (Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie), dr Halina Landecka (Lubelski Woje-

wódzki Konserwator Zabytków), Grażyna Żurawicka (kierownik Delegatury w Zamościu Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie). Nie zabrakło również przedstawicieli samorządu lokalnego na czele z Marcinem Zamoyskim (prezydent miasta Zamość), Henrykiem Matejem (starosta zamojski), Józefem Demendeckim (wójt gminy Dołhobyczów), Marianem Mazurem (burmistrz miasta Szczepieszyn).

Uroczystości w Dołhobyczowie i Szczepieszynie zgromadziły również duchowieństwo i wiernych Diecezji Lubelsko - Chełmskiej, przedstawiciele Kościoła rzymskokatolickiego, miejscowych instytucji kultury i oświaty, policji, straży granicznej, wykonawców prac budowlanych i konserwatorskich oraz licznie przybyłych mieszkańców obu miejscowości.

Joanna Osypiuk

В ХОЛМІ З МОЛИТВОЮ ВІДЗНАЧИЛИ ПАМ'ЯТЬ ШЕВЧЕНКА

Пам'ять Кобзаря – як називають Тараса Шевченка – українці на цілому світі вшановують кожної весни, у роковини його народження та смерті (у березні) або похорону над Дніпром (у травні). Особливим місцем вшанування пам'яті поета є Холмщина, де святкування в честь Т. Шевченка мають довгу традицію. Проте, після Другої світової війни, не можна було її продовжувати, хоч були такі спроби. Останні святкування в честь Кобзаря відбулися у Холмі десять років тому, у 2000 р. Ця традиція відродилася знову цього року. Православна громадськість Холма вшанувала пам'ять Тараса Шевченка в неділю 16 травня 2010 р.

Святкування почалися з недільної Літургії у холмській православної кафедральній церкві св. ап. Івана Богослова. Після її закінчення відслужено урочисту панихиду за душу раба Божого Тараса, яку совершали о. митр. прот. Іван Лукашук та о. дякон Вадим Штембурський. Служба була відслужена церковно-словянською мовою з українською вимовою.

Після богослужінь відзначення продовжилися в Холмському Центрі Православної Культури. Шевченківське свято почалося співом «Заповіту». Ведучим урочистості був Лука Чижевський, який привітав усіх гостей. Зі словом до зібраних звернувся настоятель холмської парафії о. І. Лукашук та голова Українського Товариства Григорій Купріянович. Для введення нарис про життя Тараса Шевченка зробив Андрій Зверхівський, студент одного із холмських вузів та заступник голови місцевого Братства Православної Молоді.



Театралізовану програму про Т. Шевченка показали учні Української недільної школи у Любліні, які спеціально приїхали до Холма. У виставі, підготовленій під керівництвом Ярослави Шевчук, сцени з життя поета чергувалися з його поезією. Молоденького Шевченка грав 6-річний Маркіян Савенець, матір Тараса – нижче підписана, виступали також: Павлина Луцюк, Катя Купріянович, Миколка Рощенко, Матфій та Яків Марчуки.

Серед виступаючих на святі не забракло також дітей з Холма. Шевченкові вірші декламували учні з наймолодшої групи Закону Божого, яку веде о. дякон В. Штембурський: Емілька Дарморост, Оля Пньовська та Аня Романюк. Несподіванкою був виступ пані Лідії, яка представляла старше покоління. Сказала вона вірш поета, який вивчила в дитинстві. Наступною точкою програми був

виступ Євгенії Зінчук, яка – хоч зараз живе в Любліні – родом з Городища біля Холма. Про поета розповідала, як про доброго друга, переплітаючи свої слова його віршами.

Прийшов час на співану поезію, яка представлена була в різноманітний спосіб. Першою виступила молода піаністка зі Свідника Павлина Луцюк, учениця Української недільної школи в Любліні. Наступні твори Тараса Шевченка виконав дует студентів з Холма – Андрій Зверхівський та Віталій Герасимчук. Музичну частину свята закінчив ансамбль «Хвиля» з Люблина (Маргарита Бартошевич, Катерина Дмитрук, Анна Кудлак, Лука Чижевський). Молоді виконавці співали твори Шевченка, вкладаючи у це все своє серце.

Після художньої частини до слова запрошено офіційних гостей: Генерального консула України у Любліні Олександра Горбенка та Почесного консула України в Холмі Станіслава Адам'яка. Ще раз виступив також Г. Купріянович, голова Українського Товариства. На закінчення вдячність і радість з приводу проведення свята висловила Надія Жуковська, голова Холмського відділу Українського Товариства, який, спільно з православною парафією св. ап. Івана Богослова в Холмі, були організаторами свята.

Холмські святкування пам'яті Тараса Шевченка були важливим кроком на шляху до відродження традиції, котра була тут колись жива. Мали вони вимір як молитовний, так і художній. Напевно записалися вони у пам'яті глядачів, зібраних у переповненому залі Холмського Центру Православної Культури.

Ольга Купріянович

фото: Петро Вашкевич

ХОЛМСЬКА ПРОЦА НА СВЯТУ ГОРУ ПОЧАЇВСЬКУ

Почаївська Свято-Успенська лавра – це місце до якого століттями приходили наші предки. Не тільки з Волині, а також з Холмщини і Підляшшя, ішли прощі до святої гори Почаївської. Покланялися вони місцевим святинам: Почаївській Чудотворній іконі Пресвятої Богородиці, Стопці Божої Матері, мощам преп. Іова, ігумена Почаївського. Почаївський монастир мав велике значення для Православ'я на українських землях. Як писав митрополит Іларіон: «Почаївський монастир – це віковична слава Волині, її найясніша зоря, яка довгі віки світила їй і в часи радості, і в часи гіркого й тяжкого життя». Колишній архієпископ холмський і підляський наголошував також: «Монастир цей понад сім віків стоїть на сторожі душі України, її Святого православ'я, яке він ревно й невпинно сіяв, а пізніше всіма своїми силами героїчно боронив».

Весною 2010 року ми також поспішили на святу Почаївську гору помолитися і попросити в Богородиці заступництва і допомоги. Проща, організована холмською православною парафією св. ап. Івана Богослова та Братством Православної Молоді у Холмі, відбулася в особливий час – в останню суботу і неділю святої Чотиридесятниці. Поїздка у це святе місце була нашими великопісними говіннями, ідеальним часом на роздуми про життя та молитву.

Виїхали ми з Люблина та Холма в суботу 19 березня вранці. Ініціатором прощі був о. дякон Вадим Штембурський. Прочанами стали вірні з Холма і обох люблінських парафій. Дорога була дуже довга, але цікавіша завдяки фільмам про Почаївський монастир, його історію та святині, а також про чудо вогню у Єрусалимі. Пополудні заїхали ми у Кременець. Там дивилися монастир, поклонялися мощам та іконам. Монашки пригостили нас також дуже смачним обідом.

На вечір доїхали ми у Почаїв. Поселилися у готелі для прочан і швиденько поспішили до церкви, де якраз тривала Всенічна. В

Успенському соборі було так багато людей, що важко було увійти. Під час служби кожен із нас поклонився святинам монастиря. Всі помолитися перед чудотворною іконою Почаївської Божої Матері та приложилися до стопи Пресвятої Богородиці. Після служби зійшли ми до трапезної на вечерю. Потім змучені прочани пішли до кімнат, де після кількох хвилин заснули.

Рано збудив нас приемний, дзвінкий, але неголосний звук. Це один із монахів переходив коридором дзвонячи дзвіночками, щоб ніхто не заспав на Літургію. Хотя було дуже рано, всі швиденько розбудилися, повставали і пішли до Свято-Троїцького собору. Стоячи на Літургії не відчувалося, як довго вона триває. Багатьох із нас приступило тоді до Св. Причастя.

Після Літургії зібралися ми усі перед церквою. Стоячи, вслухалися у звук дзвонів, які кликали на Літургію до головного храму Лаври – Успенського собору. Звіздам пішли ми приложитися до мощей почаївських подвижників – преподобних Іова та Амфілохія. Помолитися ми у церкві, де вони знаходяться. Після цього був вільний час, який призначили ми на повернення до храмів, набрання святої води, покупки ікон, святих елеїв та лампад. Пізніше повернулися до кімнат, де зібрали наші речі і сіли в автобус. Бракувало лише отця Вадима. Після кількох хвилин виявилось, що отець пішов по свячену воду та просфорки для кожного із нас.

З Почаєва подалися ми до Луцька. Там дивилися Музей Волинської ікони, у якому знаходиться також Холмська ікона Божої Матері. Після ознайомлення з виставкою ікон, які поміщені в музеї, побачили ми врешті довгоочікувану святиню, перед якою століттями молилися наші предки на

Холмській горі. Перед холмським образом Богородиці відслужений був акафіст, який очолював владика Ніфонт, митрополит Луцький і Волинський. Був це дуже зворушливий



момент для прочан, у багатьох потекли сльози, адже більшість із них це холмщаки, а історія їх родини «від завжди» пов'язана з чудотворною іконою. Був це момент, який назавжди залишиться у нашій пам'яті.

З Луцька наш автобус подався у Зимне. Там заїхали ми у Свято-Успенський Святогірський Зимненський монастир. Чекаючи у церкві на одну із монашок, говорили ми про наші відчуття після поклоніння Холмській іконі Пресвятої Богородиці, а одна з прочанок розповіла про її історію. Монашки пригостили нас смачною вечерю. Згодом повернулися ми до монастирського храму, де монашка розповіла нам про історію монастиря та чудеса які здійснилися біля Зимненської ікони Божої Матері. Тоді, вже у темряві, зійшли ми зі свічками до печер.

Хоч додому повернулися пізно і втомлені, усі відчували внутрішню радість та спокій. Проща у святі місця стала ідеальною підготовкою до Страсного тижня та Великодня. Ми зрозуміли чому наші предки готові були подолати так далеку відстань, щоб поклонитися Почаївським святинам.

Ольга Купріянович

фото: Петро Вашкевич

ZAŚNIĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARIII PANNY

Uspienije Preswiatoj Bohorodicy - 15 / 28 sierpień

TROPAR:

W roždżestwie dziewstwo sochranila jesi, wo uspienii mira nie ostawila jesi, Bohorodice: prestawitasia jesi k żywotu, Mati suszczi Żywota i molitwami Twoimi izbawlajeszi ot smierci duszi nasza.

Rodząc zachowałaś dziewictwo, w śmierci Swej świata nie porzuciłaś Bogurodzico, przeszłaś do życia, gdyż jesteś Matką Życia i Twoimi modlitwami wybawiasz od śmierci nasze dusze.

Po wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa i zesłaniu Ducha Świętego apostołowie rozeszli się w różne strony świata, by głosić Ewangelię. Matka Boża została w Jerozolimie i mieszkała w domu ewangelisty Jana Teologa. Była dla chrześcijan wzorem sprawiedliwego i pobożnego życia, umacniała ich w wierze, pocieszała w różnych trudnych chwilach. Na kilka dni przed końcem Jej ziemskiego życia, Matce Bożej zjawił się Archanioł Gabriel

i oznajmił Jej o nadejściu chwili, w której Syn przyjmie Jej świętą duszę. Na pogrzebie Bogurodzicy zebrali się rozproszeni po świecie Apostołowie. W uroczystej procesji przenieśli Jej ciało do Getsemanii i złożyli w grocie między grobem Jej rodziców i grobem Józefa. Trzeciego dnia przybył do Jerozolimy apostoł Tomasz, którego nie było przy śmierci i na pogrzebie Matki Bożej. Spóźniony apostoł Tomasz bardzo chciał po raz ostatni zobaczyć Bogurodzicę. Apostołowie

otworzyli grób, ale nie znaleźli tam ciała Marii. Zakłopotanym i zasmuconym uczniom Chrystusa ukazała się Matka Boża w otoczeniu aniołów i powiedziała: „Weselcie się. Będę zawsze modlić się do Boga i prosić

mego Syna, by spełnił każdą waszą prośbę”. Słyszac te słowa apostołowie wielbili Boga i z radością wrócili do Jerozolimy.

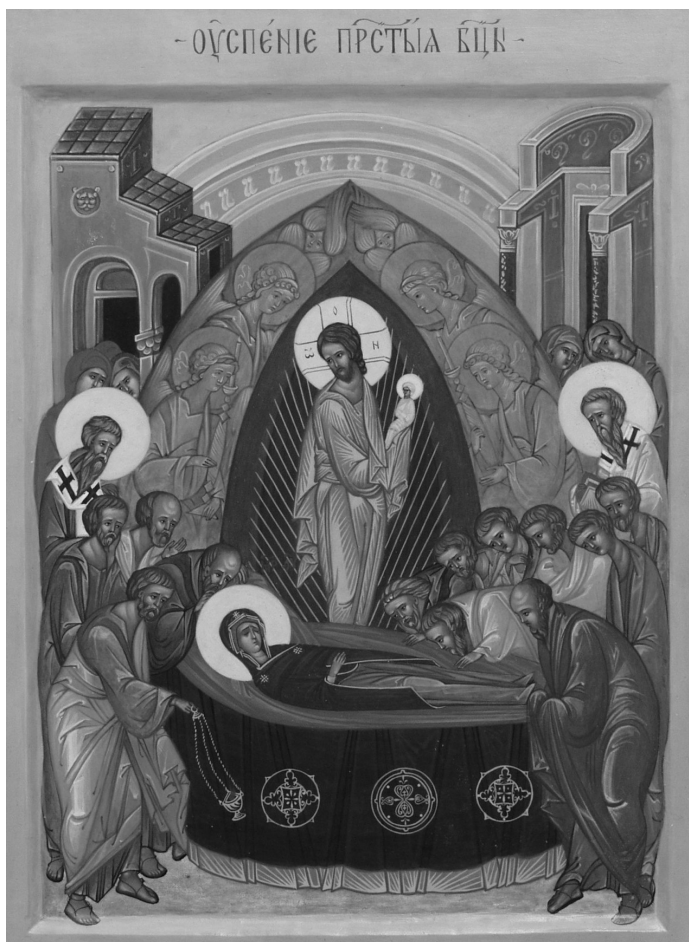
1/14 sierpnia rozpoczyna się post przygotowujący do święta Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny. Będzie trwał dwa tygodnie i zakończy się 27 sierpnia - w przeddzień święta Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny.

Post „uspienski” bierze swą nazwę od święta Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny. Został ustanowiony w starożytności celem godnego przygotowania się do święta „Uspienija” oraz jako wyraz hołdu Matce Bożej. Tym postem Święta Cerkiew czci Przenajświętszą Bogurodzicę, Która stojąc przed Bogiem, niezmiennie modli się za nas.

Święto Zaśnięcia Bogurodzicy ma jeden dzień przedświąteczny i osiem poświątecznych.

Zgodnie z ludową tradycją, w podziękę za tegoroczne plony, w dniu "Uspienija" przynosimy do poświęcenia w cerkwi wiązki zbóż, kwiatów i ziół.

Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny zamyka cykl dwunastu wielkich świąt tzw. "dwunadiesiątych prazdników". Zgodnie z tradycją prawosławia, 1 września rozpoczyna się nowy rok liturgiczny.





O STWORZENIU ŚWIATA

Dawno, dawno temu wszędzie było bardzo ciemno, a ziemia nie miała jeszcze kształtu i nic na niej nie rosło. Wtedy Bóg stworzył światłość. I nazwał Bóg światłość - dniem, a ciemność - nocą. Tak powstały dzień i noc.

Kiedy nadszedł dzień drugi, Pan Bóg spojrział na rozlewające się wszędzie wody. Wysokie fale spadały jedna na drugą, woda burzyła się i przelewała w różne strony. Wtedy Pan Bóg nakazał wodom, by były Mu posłuszne. I tak się stało. Wody uciszyły się, a nad nimi ukazało się piękne, błękitne niebo. Niebo było wysoko nad wodami. I Pan Bóg widział, że bardzo dobrze uczynił, stwarzając niebo. Tak minął drugi dzień.

Potem Pan Bóg powiedział: "Niech zbiorą się wszystkie wody w jedno miejsce i niech się ukazuje suchy ląd." Tak też się stało wtedy Bóg nazwał wody - morzem, a suchy ląd - ziemią. Potem Bóg powiedział, by z ziemi wyrosły przeróżne rośliny zielone trawy i drzewa, które mia-

ły rodzić smaczne owoce. I tak się stało.

W następnym dniu - czwartym, Bóg stworzył - słońce i księżyc z gwiazdami. Słońce było bardzo jasne i Bóg powiedział by oświetlało dzień. A w nocy miał świecić na niebie księżyc, a gwiazdy, których była niezliczona ilość miały migotać wokół księżyca. Słońce, księżyc i gwiazdy bardzo się Bogu podobały. Cieszył się Bóg, że je stworzył. I tak minął czwarty dzień stworzenia świata.

Kiedy nastał dzień piąty - Pan Bóg powiedział: "Niech powstaną wodne stworzenia - duże i małe - i niech zapełnią wszystkie wody. Niech w nich pływają i niech będzie ich coraz więcej." Tak powstało wiele, wiele ryb i różnych morskich stworzeń. W tym samym dniu stworzył Bóg ptaki - i powiedział: "Będziecie latać nad ziemią, pod niebem i będziecie radośnie świergotać." Bóg pobłogosławił latające ptactwo i wodne stworzenia. I tak przeminął piąty dzień.

W szóstym dniu oświecona słońcem

ziemia zapełniła się różnymi zwierzętami. Bóg stworzył w tym dniu małe i duże zwierzęta, które żyły w wielkiej przyjaźni. Były dobre i Bóg z radością patrzył na nie. Bóg widział, że całe stworzenie było piękne i dobre, wtedy powiedział: "Świat jest bardzo dobry, ziemia urodzajna i wszelkimi stworzeniami obdarzona - niech teraz powstanie człowiek. I Bóg stworzył człowieka - mężczyznę i kobietę. Człowiek stworzony był na obraz Boga. Bóg - jako najlepszy Ojciec - błogosławił pierwszym ludziom i całą Ziemię z wszystkimi stworzeniami oddał im. Odtąd Ziemia miała służyć człowiekowi. Tak upłynął dzień szósty. Bóg - Stwórca Świata zakończył swoje dzieło. Wszystko, co Pan Bóg uczynił, było bardzo dobre.

Kiedy nastał poranek dnia siódmego Bóg nie trudził się już stwarzaniem świata. W tym dniu Pan Bóg odpoczywał - i błogosławił dzień siódmy i uczynił ten dzień - świętym.

Zwierzyniec

Nazwij zwierzęta na obrazkach. Litery od 1 do 14 utworzą rozwiązanie.



1. [] [] [] [] [] []

2. [] [] [] [] [] []

3. [] [] [] [] [] []

4. [] [] [] [] [] []

5. [] [] [] [] [] []

6. [] [] [] [] [] []

7. [] [] [] [] [] []



8. [] [] [] [] [] []

9. [] [] [] [] [] []

10. [] [] [] [] [] []

11. [] [] [] [] [] []

12. [] [] [] [] [] []

13. [] [] [] [] [] []



14. [] [] [] [] [] []

ROZWIĄZANIE:

[]	[]	[]	[]	[]	[]	[]	[]	[]	[]	[]	[]	[]	[]	[]	[]	[]
-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----

V PIELGRZYMKA DO CHEŁMA



FOTO: Mariusz Osypiuk

„ISTOCZNIK”

powstaje z błogosławieństwa J.E. Abła, arcybiskupa Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

koordynator zespołu i korekta tekstów: ks. Jan Grajko, opiekun duchowy i korekta tekstów: ks. Marcin Gościć,
redaktor: Katarzyna Hasiuk, redaktor techniczny: Monika Gościć.

Kontakt z redakcją: istocznik@wp.pl